DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr 205 102. Tel. Redakcji dzienny 2-8, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok III. **Bydgoszcz, sobota 5 marca 1932** **Nr. 53**

Polska oazą pokoju

Niemcy utajoną siłą militarną — Rosja wielką niewiadomą
Nie damy nigdy odepchnąć się od morza!

Redukcja budżetu M. S. Wojsk — niemożliwa

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Senat przystąpił na swem wczorajszem posiedzeniu do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojsk.

Referent tego budżetu senator Wyrostek (BBWR) podkreślił, że budżet Min Spr. Wojsk. na rok 1932/33 preliminowany jest w sumie 829.291.000 zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza zniżkę tylko około półtora miljona.

Senator Wyrostek mówił dalej:

„CZYNNIKIEM, OKREŚLAJĄCYM WYSOKOŚĆ NASZEGO BUDŻETU OBRONY NARODOWEJ, JEST NASZE POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE. Polska jest terenem przechodnim o granicach otwartych i każdemu dostępnych z wyjątkiem naturalnej granicy, jaka nas oddziela od Czechosłowacji. Przed rokiem mogliśmy się może łudzić, że w Niemczech weźmie górę prąd demokratyczny i pacyfistyczny i że rozlegające się tam pobrzękiwanie szabelką jest tylko instrumentem nacisku na opinję zagraniczną. — Dzisiaj sytuacja jest przeraźliwie jasna. Pragnieniem Niemiec jest conajmniej zabór Pomorza i odepchnięcie Polski od brzegów morskich. W tym kierunku idzie niemiecka wytężona propaganda przeciwpolska. Obowiązkiem naszym jest wykazywać stale, że POMORZE JEST KRAJEM RDZENNIE POLSKIM, ŻE POLSKA NIE DA SIĘ ODEPCHNĄĆ OD MORZA I NIE ZEZWOLI NA ODERWANIE TYCH ZIEM I NIE PRZESZACHRUJE W ŻADNYM WYPADKU.

Jedyną jednak gwarancją nienaruszenia naszych granic w tej sytuacji może być tylko odpowiednia siła zbrojna. Niemcy w myśl traktatu wersalskiego mogą posiadać pod bronią jedynie 115 000 Reichswehry, jednak umiały obejść wszystkie traktatowe ograniczenia, i dzisiaj UTAJONA SIŁA MILITARNA RZESZY STANOWI NIEBEZPIECZEŃSTWO NIETYLKO DLA NAS, ALE I DLA POKOJU CAŁEGO ŚWIATA.

Pakt o nieagresji z Rosją został parafowany. Związane z tem nadzieje mogą jednak okazać się złudnemi. ROSJA JEST WCIĄŻ JEDNĄ WIELKĄ NIEWIADOMĄ, A POLSKA JEST I POZOSTANIE TYM PROGIEM, O KTÓRY POTKNĄĆ SIĘ MUSZĄ SOWIETY W SWYM EWENTUALNYM POCHODZIE NA ZACHÓD.

Te wszystkie momenty tu podniesione upoważniają do kategorycznego stwierdzenia, że JAKIEKOLWIEK UMNIEJSZENIE NASZYCH SIŁ ZBROJNYCH A TEM SAMEM JAKAKOLWIEK REDUKCJA BUDŻETU MINISTERSTWA SPR. WOJSK. JEST NIEMOŻLIWA. Jesteśmy oazą pokoju, wyspą zagrożoną zalewem nienawiści plemiennej, narodowej czy klasowej. Musimy bronić naszego skrawka ziemi i NIE MOŻEMY POZWALAĆ SOBIE NA LUKSUSOWE ZMNIEJSZANIE NASZEJ GOTOWOŚCI OBRONNEJ, boby to jednoznaczne ze zdaniem się na los przypadku i na dobrą czy złą wolę sąsiadów.

Referent uważa dalej, że WYPOSAŻENIE I ROZBUDOWA NASZEJ MARYNARKI WOJENNEJ JEST NIEDOSTATECZNE I ŻE NALEŻAŁOBY OPRACOWAĆ KONSEKWENTNIE PLAN ROZBUDOWY FLOTY.

„Obradujemy w chwili, gdy na zachodzie od kilku tygodni toczy się konferencja rozbrojeniowa, zaś jednocześnie na Dalekim Wschodzie groźny konflikt chińsko-japoński. Mimo tych złych prognostyków nie chcemy być przesadnymi pesymistami chociaż pamiętamy, że ludzkość usiłowała już niejednokrotnie, lecz zawsze bezskutecznie, usunąć wojnę jako instrument załatwiania sporów międzynarodowych. Zbytniej jednak nadziei do Konferencji Rozbrojeniowej nie przywiązujemy. Już zarysowują się na niej wyraźne sprzeczności, w zgłaszanych propozycjach jest z pewnością wiele nieszczerości i egoizmu. Lecz gdybyśmy nawet obniżyli do minimum, czy znieśli wogóle zbrojenia, to jednak i wtedy nie wykluczonąby była możliwość wojen. Min. jugosłowiański Marinkowicz powiedział, że ZUPEŁNE ROZBROJENIE NIE UWALNIA JESZCZE OD ZŁYCH SĄSIADÓW. Koniecznym i najważniejszym jest odpowiedni przewrót w psychice narodów. Dokonywujemy go stopniowo przez wychowanie szkolne, przez oddziaływanie prasy, przez odpowiednie postanowienia kodeksu karnego w duchu rozbrojenia moralnego. Polska daje przykład pod tym względem zagranicy, wprowadzając do projektu nowego kodeksu karnego, ARTYKUŁ O KARALNOŚCI AGITACJI ZA WOJNĄ ZACZEPNĄ. Zabezpieczenie pokoju jest jednak drogą długą i mozolną. Wyczekując rezultatów nie możemy upajać się nadziejami pacyfistycznemi. Musimy trzeźwo patrzeć na rzeczywistość — kończy referent — i trwać na naszym historycznym posterunku z bronią u nogi."

Marszałek Raczyński oświadczył, że do głosu nikt nie jest zapisany i wobec tego Senat bez dyskusji nad budżetem spraw wojsk. przechodzi do następnego porządku dziennego.

Podróż Marszałka pod polską banderą

Marszałek Piłsudski jedzie do Egiptu na „Niemnie"

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski odbywa podróż na Południe na polskim statku „Niemnie", który w tym celu specjalnie przybył do Konstanzy. „Niemen" w swej podróży zatrzyma się w Jaffie.

Generał Baden-Powell przyjeżdża na Pomorze

Sędziwy „skaut naczelny" zaszczyci swą obecnością zlot skautów wodnych

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Naczelny wódz harcerstwa gen. Baden-Powell przyjął zaproszenie do Polski. Sędziwy harcerz naczelny przybędzie do Polski w sierpniu, przyczem zaszczyci swoją obecnością międzynarodowy zlot skautów wodnych, który odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia na Pomorzu nad jeziorem Garczyńskiem. Gen. Baden-Powell zawita przy tej sposobności niewątpliwie i do Torunia.

Z Polski uda się Baden-Powell na Litwę do Estonji i Łotwy.

Polsko-niemieckie rokowania celne

toczyć się będą w Warszawie

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). W związku z wczorajszą wiadomością naszą o rokowaniach polsko - niemieckich w sprawie uniknięcia wprowadzenia ceł maksymalnych dowiadujemy się, że dzisiaj przyjeżdża do Warszawy delegat niemieckiego Urzędu spraw zagranicznych Wucher, który będzie prowadził rokowania celne z przedstawicielami rządu polskiego.

Minister Papee złoży wizytę p. wojewodzie Kirtiklisowi

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że nowy Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku p. Papée przed objęciem swego stanowiska złoży oficjalną wizytę p. Wojewodzie Pomorskiemu.

Sejmik Pomorski będzie liczył 60 członków

5 nowych członków wybierze powiat morski

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie powiększenia liczby członków Sejmiku województwa pomorskiego z 55 do 60 członków. Pięciu nowych członków będzie wybierał powiat morski.

Przeniesienia starostów na Pomorzu

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że starosta powiatowy w Starogardzie Zygmunt Kalkstein przeniesiony zostaje do Wąbrzeźna, starosta w Gniewie Seweryn Weiss przeniesiony został do Starogardu, a starosta Andrzej Suchecki z Wąbrzeźna do Włodawy.

Stronnictwo Ludowe rozpada się

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że pos. Fidelus wystąpił ze Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo Ludowe straciło w ostatnich tygodniach 3 posłów, Michałkiewicza, Dziducha i Kulisiewicza.

Przytrzymanie członka Sejmiku w Chełmnie

Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują nam, że w związku z przytrzymaniem w dniu 26 lutego br. członka Sejmiku powiatowego w Chełmnie Lewańskiego, p. Wojewoda Pomorski zarządził przeprowadzenie dochodzeń.

Przywódcy młodzieży obwiepolskiej — złodziejami

(o) Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). W związku z aresztowaniem trzech przywódców młodzieży Obwiepolskiej Jana Paprockiego, Janusza Miłaszewskiego i Jana Mosdorfa — ostatni jest prezesem Rady Naczelnej organizacji Obwiepolu — dowiadujemy się, że powodem aresztowania jest sprawa natury kryminalnej. Chodzi o kradzież dokumentów z biurka prezesa Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Skradziono szereg listów, oficjalnych i prywatnych, bilety wizytowe i blankiety firmowe prezesa Br. Pom. Jeden ze skradzionych listów został opublikowany w ulotce, podpisanej przez młodzież obwiepolską i zawierającej szereg insynuacyj i kłamstw. Oryginał do druku przedstawił, jak wykazało śledztwo, Paprocki

Sądy gdańskie w ogniu krytyki parlamentarnej

Płomienny protest posłów polskich przeciw wyrokowi na redaktora Cieszyńskiego

Wczorajsze posiedzenie Sejmu gdańskiego obfitowało w szereg ciekawych i burzliwych momentów. Przywódca socjalistów pos. Brill poddał druzgocącej krytyce sądy gdańskie i ich wyroki, nazywając je tendencyjnemi, stronniczemi i oburzającemi, a podważającemi równocześnie autorytet W. Miasta w opinji zagranicy.

Poseł polski Czarnecki również w ostry sposób zaatakował wyrok sądów gdańskich, skazujący Polaków red. Cieszyńskiego, b. prezesa Gminy Polskiej Maliszewskiego i Elmanowskiego na kilka miesięcy więzienia.

Mówca nazwał wyrok ten niesłychanym i zgłosił w imieniu całej ludności polskiej W. Miasta gorący protest.

Na tem samem posiedzeniu przywódca hitlerowców gdańskich pos. Greiser zapowiedział całkowite objęcie władzy — w stu procentach przez hitlerowców w Niemczech i w Gdańsku na dzień 10 kwietnia o godz. 12. Wówczas Gdańsk wróci do Rzeszy niemieckiej. Przedtem jednakże wszyscy socjaliści zostaną wywieszani.

Enuncjacje posła hitlerowskiego pełne ataków na Polskę, Polaków gdańskich i socjalistów, wywołały na sali burzliwe kaskady śmiechu.

Berlin — Moskwa

Tajemnica sojuszu niemiecko-sowieckiego

Rewelacyjny artykuł o tajnym sojuszu („Collusion") niemiecko-sowieckim zamieszcza paryski „Figaro", który podaje wywiad swego korespondenta w Genewie z pewnym dyplomatą specjalnym znawcą stosunków sekretnych pomiędzy Berlinem i Moskwą. Dla zobrazowania sobie istoty tego sojuszu, który dla Polski nie może być w żadnym wypadku faktem obojętnym, warto zapoznać się z treścią tego rewelacyjnego wywiadu.

Stosunki pomiędzy Reichswehrą a armją czerwoną — twierdzi ów dyplomata — **są zupełnie niezależne od stosunków oficjalnie istniejących pomiędzy Rosją a Niemcami. Są one nietykalne i żaden spór polityczny ani ekonomiczny nie może ich w niczem naruszyć.** Stosunki te nie mogłyby się tak rozwinąć, gdyby podstawą ich nie były umowy ściśle militarne, analogiczne z umowami zawieranemi przed wojną **między szefami sztabów sprzymierzonych państw.** Starano się jednak uniknąć pozoru konwencji regularnej i ograniczono się do **traktatu z kwietnia 1922 (Rapallo) i z kwietnia 1926, odnowionego w kwietniu 1931,** — które to traktaty nie zawierają załączników militarnych. Może zresztą dodano do tych dokumentów **klauzule, otwierające drogę do kooperacji poufnej...**

Niemniej kooperacja ta wydaje się niewątpliwa w oczach uważnego obserwatora.

W ROSJI PRZEBYWA KILKUSET OFICERÓW NIEMIECKICH W SŁUŻBIE CZYNNEJ. Dzielą się oni na 2 kategorje. Najliczniejszą jest kategorja oficerów tych gatunków broni, które są zakazane w Niemczech (lotnictwo, artylerja ciężka i t. d.). Druga kategorja, to oficerowie-instruktorzy (balistyka, fortyfikacja i t. d.). Oficerowie, wysyłani do Rosji, zostają oficjalnie skreśleni z szeregów Reichswehry, — po powrocie jednak wciela ich się automatycznie z powrotem.

Attache wojskowy przy niemieckiej ambasadzie w Moskwie jest rzeczywistą głową kooperacji obu armij: wszystko koncentruje się w jego rękach. Jeszcze zeszłego roku Niemcy nie chcieli przyznać oficjalnie, że mają swego attache w Rosji. Potem jednak zrzucili już maskę: **pułkownik kawalerji Kostring został oficjalnie nominowany na ten urząd.**

CZY W ROSJI ISTNIEJE LOTNICTWO I ŁODZIE PODWODNE NIEMIECKIE?

Niemieckie aeroplany ukazują się w Rosji, jednak **lotnictwa niemieckiego** we właściwem tego słowa znaczeniu — jak twierdzi ów dyplomata, — niema. Natomiast SAMOLOTY ROSYJSKIE UŻYWANE SĄ W SZKOŁACH LOTNICZYCH NIEMIECKICH, ISTNIEJĄCYCH NA TERYTORJUM ROSYJSKIEM. Jedna z takich szkół znajduje się w miejscowości Lipeck. **Co się tyczy łodzi podwodnych — to sytuacja jest analogiczna.** Inżynierowie i marynarze niemieccy biorą czynny udział w konstrukcji rosyjskich łodzi podwodnych.

Czy fabryki wojskowe rosyjskie pracują na rzecz Niemiec?

W przemyśle niełatwo jest rozdzielić to, **co jest rosyjskie, od tego, co niemieckie,** — bo po pewnym czasie fabryki, założone przez Niemców, stają się własnością sowiecką. Tak np. towarzystwo lotnicze Junkresa miało ogromne fabryki pod Moskwą w Tile. **Fabryki te są obecnie w ręku sowieckiem.** We wszystkich fabrykach, pracujących dla armji rosyjskiej, **kierownictwo techniczne znajduje się pod wpływem niemieckim.** Tak dzieje się np. w fabrykach, produkujących **gazy wojskowe.** Wiele z tych fabryk sprowadza surowiec do tej produkcji z Niemiec. Niemieckie towarzystwa uczestniczą również w transporcie materjału wojennego; najważniejszemi z nich są towarzystwa p. n. „Vico" i „Gefu". Transportowane przez nich „towary" zaopatrywane są w podwójne dokumenty: **jedne oficjalne, mniej albo więcej fałszywe, — drugie tajne i rzeczywiste.**

CZY ARMJA SOWIECKA MA SWOJE PRZEDSTAWICIELSTWO W BERLINIE?

Tak. Rosyjski attache wojskowy ma swą siedzibę w misji sowieckiej w Berlinie. Jest nim **generał Putna, ten sam, który dowodził dywizją w wojnie polsko-rosyjskiej.** Urodził się on w Wilnie. W karjerze swej dyplomatyczno-militarnej przed przybyciem do Berlina przebywał on kolejno w Tokio i Helsingforsie

CZY ISTNIEJĄ PLANY NIEMIECKO-ROSYJSKIE PRZECIW POLSCE?

Samo istnienie wspólnego wysiłku WSKAZUJE KIERUNEK EWENTUALNEJ AGRESJI. Niemcy i Rosjanie pomagali sobie wzajemnie w czasie wojny polsko-rosyjskiej. FORMACJE ROSYJSKIE, FIKCYJNIE „ROZBROJONE" PRZEZ NIEMCÓW W PRUSACH WSCHODNICH, UKAZAŁY SIĘ W MIESIĄC POTEM NA FRONCIE ROSYJSKIM W BITWIE NAD NIEMNEM.

Twórcą sojuszu niemiecko-rosyjskiego jest **b. szef Reichswehry, generał von Seckt.** Dzieło jego kontynuuje się dziś za pośrednictwem kliki, na której czele stoi **generał Schleicher.** Współpracuje z nim **generał von Hammerstein, naczelny komendant Reichswehry,** mianowany w r. 1930 na miejsce gen. **Hey'a,** uchodzącego za „zbyt mało gorącego" zwolennika sojuszu niemiecko-rosyjskiego, — i PUŁKOWNIK VON HINDENBURG, syn marszałka, szef gabinetu militarnego Prezydenta Rzeszy.

* * *

Do rewelacyj tych nie mamy wiele do dodania... **Spójrzmy jednak na mapę Europy:** — Pomiędzy obu zaprzyjaźnionemi państwami o tak ścisłym sojuszu, leży nasza Polska. **Tu zwłaszcza, na Pomorzu cienki i wąski pasek ziemi stanowi** tę GROBLĘ, O KTÓRĄ Z OBU STRON BIJĄ ROZSZALAŁE ODMĘTY, pragnące za wszelką cenę zlać się w jeden ocean zbrodni.

Jesteśmy szańcem, chroniącym Europę i świat przed zalewem barbarzyństwa. „Nic dziwnego więc, że wroga propaganda **usiłuje za wszelką cenę zerwać tę tamę.** Nic dziwnego, że penetracja tak niemiecka jak i sowiecka **stara się wtargnąć w głąb naszego państwa, a** ZWŁASZCZA POMORZE pociąć kawałami swej agitacji, aby rozluźnić spoidła i przez wyłomy i podkopy dokonane tu, na najwęższym szańcu obronnym, zalać nowym potopem świat.

Polska, przedmurze chrześcijaństwa, — Pomorze, przedmurze Polski — musi niebezpieczeństwo to mieć zawsze na oku i **cementować swą jedność wewnętrzną w potęgę niezdobytego bastjonu.**

To też jednem z najbardziej naczelnych zadań nas wszystkich bez wyjątku, **żołnierzy najważniejszego bastjonu, — jest odwrócenie się kategorycznie od tego wszystkiego, co nas dzieli,** a zespolenie się w jednym froncie w imię tych ideałów, które nas łączą dla obrony przed wspólnym wrogiem.

Świadomość obowiązków wobec państwa

przewodnią myślą nowych ustaw szkolnych

Na posiedzeniu Senatu poświęconemu budżetowi Ministerstwa Oświaty w odpowiedzi na przemówienia poszczególnych mówców zabrał głos p. minister Jędrzejewicz. Po stwierdzeniu, że nie padły zarzuty co do pozycji budżetowej tego ministerstwa p. minister obszernie poruszył sprawę wychowania obywatelskiego.

„Jeśli przyjrzymy się historji naszej państwowości — mówił p. minister Jędrzewicz — to zobaczymy, że wszyscy u nas **rozumieli swoje prawa wobec Państwa, a obowiązki były systematycznie nierozumiane.** Jeśli więc w pojęciu wychowania państwowego podkreślamy przedewszystkiem **sprawę obowiązków obywatela wobec Państwa,** to sądzę, **że nikt nam z tego zarzutu czynić nie może.** Jeśli na tem polega różnica między nami, **to istotnie się nie porozumiemy.** Niema mowy o prawach ludzi tam, **gdzie nie są świadomi swych obowiązków.** Nie sądzę, aby od 1926 roku moralność publiczna tak się obniżyła, jak tu podnoszono, mam raczej dowody, że moralność życia publicznego przed rokiem 1926 **stała znacznie niżej i takiem jest także moje osobiste przekonanie.**

WALKA TOCZY SIĘ O RZECZY ISTOTNE

Klątwą naszej rzeczywistości jest to, że w Polsce toczy się walka, toczy się ona nie dlatego, że jesteśmy kłótliwi, lecz dlatego, **że walka wre o coś istotnie ważnego, z czego coś dla Państwa wyniknąć musi,** któraś strona zwycięży, lub może już zwyciężyła. Otóż walka ta i jej refleksy muszą docierać nawet do szkoły.

Sen. Jabłonowski (Kl. nar.) kwestjonował stosunek Rządu do prawa, a co do mojej osoby stwierdził apodyktycznie, że praw nie szanuję, wnosząc do Sejmu ustawy sprzeczne z konstytucją. Gdy przemawia się z tej trybuny do całego kraju, należy być ostrożniejszym i nie **wypowiadać indywidualnego przekonania w formie faktu.** Po porozumieniu się z **najwybitniejszymi prawnikami doszedłem do wniosku, że niema najmniejszej sprzeczności między ustawą a konstytucją lub konkordatem.** Nie sądzę więc, aby taka forma zarzutu była w tej Izbie usprawiedliwiona.

DO CZEGO TRZEBA DĄŻYĆ?

Posądzany jestem także, że łamię tradycję, na której w wychowaniu chciałbym się oprzeć. Jakaż to tragedja wychowawcza pozwala senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawiać swoje stanowisko w sprawach poruszanych przez ministra poza nim, tworząc w ten sposób najgorszy precedens. A gdyby tak inny senat innego uniwersytetu zajął w tych sprawach wręcz odmienne stanowisko, to mielibyśmy **dwa sprzeczne stanowiska na terenie tej samej komisji.** Czy sprzeczność ta podniosłaby powagę uniwersytetu? Nie kwestjonuję bynajmniej prawa każdego obywatela, a tem bardziej profesorów uniwersytetu, udawania się z memorjałem do komisji sejmowej, ale gdy pewne ciało przekracza swoje kompetencje, i stwarza szkodliwy precedens, wypowiadając się w imieniu całego uniwersytetu, gdy niewiadomo jakby się ten uniwersytet wypowiedział, gdyby każdy jego członek indywidualnie przemawiał, to wskazanem jest wówczas **sprowadzenie go na właściwą drogę.**

SUMIENNE WYKONANIE I SZACUNEK LUDNOŚCI.

Charakterystyczną rzeczą było, że w dyskusji nad budżetem ministerstwa poruszono także sprawę **ustawy ustrojowej.** Jest to dla mnie objaw pocieszający, że ustawa ta tak dalece zainteresowała opinję, iż mówi się o niej nawet w dyskusji nad budżetem choć wkrótce ustawa ta **będzie na warsztacie Senatu.** To zainteresowanie świadczy, że społeczeństwo zaczyna się zastanawiać nad sprawami oświaty, a ustawa może dać **pożądane owoce nietylko wtedy, gdy będzie sumiennie wykonywana, ale wtedy, gdy będzie poznana przez ludność** i gdy ten nowy ustrój będzie **kochany i szanowany przez ludność.** Dyskusja do tego się przyczyni.

Nożycowe wspominki

Mądrość narodu, która — jak wiadomo — najtreściwiej wyraża się w przysłowiach, znalazła w Polsce dla określenia pewnych charakterystycznych zjawisk doskonałe ujęcie w przysłowiu: — o stole i o nożycach. — Taka to już jest bowiem natura owego instrumentu, służącego do pracy zarówno zdolnym krawcom, jak i mniej zdolnym talentom dziennikarskim, że dla wykrycia jego obecności nie potrzeba aż szukać ani rozglądać się za nim po stole. Wystarczy stuknąć w stół, a nożyce natychmiast zameldują się same: — podskoczą i odezwą się swym pięknym, melodyjnym brzękiem.

Nie raz, nie dwa, lecz ustawicznie potwierdza tę prawdę życie. Przed kilku dniami pisząc o frazeologicznej agitacji, którą — bez spodziewanego zresztą wyniku — siać chciałyby czynniki partyjne wśród związków i zrzeszeń pracowniczych, przypomnieliśmy grzmiące słowa, jakie przeciwko tym właśnie związkom wypisywał w lutym 1926 roku imci pan Witos w swej broszurze pt.: „Czasy i ludzie". Przypomnieliśmy że nawet ów pan, symbol przedmajowych sposobów myślenia i metod działania w tej materji, — pomstował wówczas nietylko przeciw nadmiernym postulatom pracowniczym, ale i głównie przeciw roli stronnictw politycznych, które te postulaty, dla własnego interesu politycznego, rozdmuchują do demagogicznych rozmiarów, niemożliwych do spełnienia ze strony państwa. A na tem tle dosłownych poglądów dzisiejszego prezesa Stronnictwa Ludowego, pozostawiliśmy inwencji samych związków pracowniczych zobrazowanie sobie stosunku, jaki względem ich postulatów zajmują czynniki partyjno - polityczne.

Punkt. Kropka. Nie dodaliśmy od siebie ani słówka komentarza. Mówiliśmy o imci Witosie, o Stronnictwie Ludowem. Altści, okazuje się że niechcąco — uderzyliśmy w stół. Bo oto nagle, ni stąd ni zowąd odezwały się dźwięczne nożyce redakcyjne prasy Stronnictwa... Narodowego. Coś tam troszkę o „poparciu zamachu majowego przez zawodowe związki kolejarskie, nauczycielskie urzędnicze, robotnicze, ziemiańskie (!)", — coś potem o „spodziewaniu się za to nagrody" i o tem, że — oczywiście — „położenie jest gorsze niż było w roku 1925", za pięknych „dobrych" czasów...

Prawda, prawda.. I jakże to my mogliśmy zapomnieć, że każde nożyce mają aż po dwa ostrza? Jakże to mogliśmy zapomnieć, że wtedy w owych pięknych przedmajowych czasach jednem z tych ostrzy, wymierzonych w świat pracowniczy, operował imci — pan Witos, a drugiem — czołowi ludzie tego właśnie Stronnictwa Narodowego, które się teraz tak dźwięcznie, po naszem uderzeniu w stół, odezwało? Jakżeby nam mogło ujść pamięci, że tym, który pierwszy „najskuteczniej" i najnielitościwiej ścinał i krajał nożycami pensje i płace pracownicze, był minister z ramienia tegoż Stronnictwa, p. Jerzy Zdziechowski?

Dobrze jest czasem uderzyć w stół wspominków historycznych. Skoro zaś te wspominki tak zbawiennie działają na aktywność nawet i redaktorskich nożyc w prasie Str. Narodowego, to niechże nam będzie wolno przytoczyć jeszcze inny cytat na temat pracowników i ich stosunku do państwa:

„Nienawidzę urzędników, którzy będąc organami machiny państwowej, powinni ułatwiać organizację życia i przyczyniać się do jego postępu, a tymczasem pracują nad unicestwieniem najlepszych wysiłków, nad powstrzymaniem a nawet cofnięciem życia w jego rozwoju".

Napisał to Roman Dmowski w katechiźmie ideologji Str. Narodowego, — w „Myślach nowoczesnego Polaka".

Delegaci ministerstwa w Kasach Chorych

Minister pracy i opieki społecznej podpisał nominacje delegatów ministerstwa do wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski. Delegaci powołani zostali na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych z dnia 29 listopada 1930 r.

Delegaci ministerstwa pracy będą brali udział w posiedzeniach rady zarządzającej Kas Chorych, w konferencjach i inspekcjach komisarzy, czuwać będą nad wykonywaniem budżetu, oraz badać poszczególne sprawy z polecenia ministerstwa.

Instytucja delegatów umożliwi ministrowi pracy i opieki społecznej ścisły kontakt z Kasami Chorych.

Naprawa ustawodawstwa socjalnego

Projekty, które są potrzebą społeczną

Naprawa ustawodawstwa socjalnego jest **jednem** z z najaktualniejszych zagadnień. **które** dzięki czynnikom rządowym ujrzało światło dzienne w formie szeregu **projektów, które** wkrótce staną się przedmiotem obrad izb ustawodawczych. Projekty te **wkraczają w istotę samych ubezpieczeń socjalnych i wnoszą** ze sobą to, co **oddawna było troską czynników gospodarczych.**

Projekt rządowy jest zdarzeniem donio słem. W ogólnem swem ujęciu przypomina pierwsze niemieckie „Notverordnung" z przed pół roku, które pozwoliło Niemcom tanio produkować i łatwiej utrzymywać się na rynkach eksportowych. Przynosi nam wiele zmian, które niewątpliwie wpłyną z korzyścią na dalszy proces **konsolidowania się naszych zagadnień gospodarczo-społecznych.**

Dotychczasowa składka na Kasę Chorych zostaje obniżona, przeciętnie z **7,6 procent faktycznych zarobków na 6 proc.** Ponadto udział pracodawcy w tej składce zostaje zmniejszony z **60 proc. na 50 proc.**

Dalej przemysł odzyskuje t. zw. angielską sobotę. Rocznie stanowiła ona **104 go dziny,** co równa się dwóm tygodniom pracy. Skrócenie urlopów robotniczych o połowę **zaoszczędza przemysłowi 1 tydzień pracy.** Wymienione korzyści dadzą się ocenić **na 6 proc. ogólnych wydatków na robociznę.**

Zredukowanie nadpłaty za pracę pofajerantową o połowę, ma duże znaczenie dla przemysłu metalowego i o pracy ciągłej. Oszczędność w tym dziale da się ocenić **na 1 proc.** wydatków, co łącznie z poprzedniem daje 7 proc.

Przemysł zyskuje dużo i może być zadowolony. Robotnicy wzamian za utratę połowy urlopów i wynagrodzenia za pracę pofajerantową zyskują oprócz dotychczasowych form ubezpieczeń od **choroby i bezrobocia jeszcze ubezpieczenie inwalidzkie i na starość.**

Ciężary socjalne, których ucisk dawał się życiu gospodarczemu silnie we znaki, zmaleją na około **80 miljonów rocznie.**

W zakresie ubezpieczeń socjalnych projekt spowoduje znaczne zmniejszenie dochodów ubezpieczeń od chorób, a co za tem idzie i wydatków i ograniczenia świadczeń, z jakich ubezpieczeni dotychczas korzystali. To ograniczenie będzie dość poważne i ogarnąć ma zarówno świadczenia lecznicze i lekarskie jak i gotówkowe.

Nowelizacja ubezpieczenia chorobowego zawiera jeszcze jedną inowację, wprowadza bowiem dość **duży czas wyczekiwania.** Dotychczas ubezpieczony miał prawo korzystać z pomocy natychmiast po zameldowaniu przez pracodawcę. Nowela wprowadza 4-tygodniowy okres wyczekiwania.

Projektowana naprawa ustawodawstwa socjalnego wzmocni nasz organizm gospodarczo-społeczny, szczególnie silnie w dzisiejszych krytycznych czasach, a z drugiej zasili jego cyrkulację.

Manewry Reichswehry na Śląsku Opolskim

Prasa niemiecka na niemieckim G. Śląsku przynosi sensacyjne sprawozdanie o odbytych 2-dniowych manewrach śląskiej Reichswehry. Ściągnięte zostały w tym celu wszystkie kompanje, stacjonowane na G. Śląsku, mianowicie w garnizonach w Opolu, Nysie, Brzegu i Namysłowie. Na terenie między Pokojem a Namysłowem została improwizowana bitwa. Przebieg był taki, że chodziło o odparcie nieprzyjaciela, który wdarł się na teren. Według „Oberschl. Tageszeitung" najwięcej nacisku kładziono jednak na „duchowy nastrój" manewrujących kompanij. Interesujący jest fakt, że manewrom przyglądały się podobno tłumy publiczności.

Pomorze na froncie walki z bezrobociem

Z działalności Komitetu do spraw bezrobocia

Na plenarnem posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Toruniu w dniu 2 bm. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Komitetów do Spraw Bezrobocia (Wojewódzkiego, Powiatowych i Miejskich w miastach wydzielonych) z ich działalności w okresie od października 1931 r. do końca stycznia 1932 r.

Według tych sprawozdań z pomocy wspomnianych Komitetów korzystało w październiku i listopadzie 1931 r. — **42 945 osób**, t. zn. bezrobotnych razem z członkami ich rodzin, w grudniu 1931 r 68.961 osób, w styczniu 1932 r. — 85.971 osób.

Świadczeń z tytułu pomocy udzielały Komitety bezrobotnym wzamian za wykonywane przez nich prace przy robotach użyteczności publicznej. Na ten cel wydatkowano w gotówce **871.205,60 zł.** Produktów w naturze wydano w tym czasie ogólnej wartości **355.719,74 zł.** Z ważniejszych produktów wymienia się między innemi następujące (w kwintalach, t. j. po 100 kg.): ziemniaków 9.681 q, zboża 1055 q, mąki 551 q, chleba 832 q, kaszy i krup 26 q, grochu i fasoli 202 q, warzywa 154 q, mięsa 231 q, tłuszczu 76 q, węgla 40.703 q, drzewa 1383 m³ oraz dla dzieci bezrobotnych 224 q cukru i 501 hektolitrów mleka.

Prócz tego w kuchniach dla bezrobotnych zużyto produktów wartości **194.959 zł. 94 gr.**, a na dożywianie dzieci wartości **124.961,66 zł.**

Ogółem więc wydatkowano od października 1931 r. do końca stycznia r. b. w produktach i w gotówce **1.546 846,74 zł.**, w tem dotacje Magistratów i Wydziałów Powiatowych w produktach i w gotówce **558.177,19 zł.**, Kas Chorych 7.296 **zł. 68 gr.**, od Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia otrzymano w gotówce **200.000 zł.** oraz **39.800 q** węgla, **280 q cukru** i **300 q mąki,** zaległych podatków w naturze zapłacono 1984,75 zł., resztę **ofiarowało społeczeństwo pomorskie z dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych.** Bezpośrednio do kasy Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia wpłynęły w tym czasie składki wojska w kwocie 17.039,56 zł. (oprócz tego produkty w naturze), pracowników kolejowych 33.834,04 zł., pocztowych 3.700 zł. Składki wszystkich innych zawodów składane były do lokalnych Komitetów do Spraw Bezrobocia.

Prócz powyższych świadczeń korzystali bezrobotni, zakwalifikowani do akcji pomocy z **bezpłatnych** porad lekarskich oraz środków leczniczych.

Program zatrudnienia bezrobotnych

w oświetleniu Ministra Robót Publicznych

Minister robót publicznych, inż. Norwid-Neugebauer na posiedzeniu Senatu wygłosił przemówienie o pracy prowadzonej w jego resorcie. Przytaczamy poniżej niektóre wywody p. ministra.

W dyskusji publicznej mówi się wiele o bezrobociu i o konieczności pozytywnych zamówień dla rynku wewnętrznego. W roku ub. wysiłek Rządu doprowadził do tego, **że przez cały rok w pozytywnych** — a nie doraźnych — robotach publicznych zatrudnionych było **35.500 robotników** i że wydano na te roboty **18.250.000 zł.**

Prace nad zatrudnieniem, nie nad zwalczaniem bezrobocia, Ministerstwo Robót Publicznych prowadzi. W tym roku Ministerstwo przepracuje na rynku wewnętrznym **conajmniej 150 milj. zł.** W szczegóły tych sum wchodzić nie będę, gdyż szereg zagadnień nie jest jeszcze przepracowany. Stwierdzić więc tylko muszę, że **Rząd nieustannie pracuje nad tem, by wzmocnić zatrudnienie i stan pracy na rynku wewnętrznym.**

Mówiono o funduszu drogowym, że zeszłego roku rokował on bardzo wielkie nadzieje. Rzeczywiście do budżetu Ministerstwa była wstawiona kwota 48 milj. dochodu z tego funduszu. Wyjaśniałem już tę sprawę wobec ataków prasowych i powtarzam wyjaśnienie to raz jeszcze. Suma 48 milj. była zestawieniem **statystycznych liczb samochodów.** Zgóry zdawaliśmy sobie sprawę, że więcej aniżeli 70 proc. sumy preliminowanej nie wpłynie i całość prac funduszu była obliczona **na 70 proc. dochodu.** Konieczne są dalsze poprawki, gdyż należy wykreślić pewną ilość samochodów z tych obliczeń tak, że realna pozycja wyraża się **sumą 24 milj.**

Dziś wszystkie wysiłki Ministerstwa idą w tym kierunku, by mogło ono przy pomocy **zespolenia wysiłków i kapitałów prywatnych, pożyczek zagranicznych i sum innych resortów przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia rozwinąć program zatrudnienia.** Wysuwanie zbyt daleko idących programów jest zwykłą negacją. Należy zgóry powiedzieć sobie, że wykonuje się nałożone obowiązk za pomocą środków, jakiemi się dysponuje Takie jest stanowisko Ministerstwa Robót Publicznych.

Ożywiony ruch w przededniu wprowadzenia nowych ceł ochronnych w Anglji



W portach angielskich jeszcze na kilka godzin przed wprowadzeniem nowych ceł ochronnych panował niezwykle ożywiony ruch, aby niezliczone ilości towarów ze statków przenieść na ląd przed godz. 5 o której punktualnie zakończył się 100 letni okres wolnego handlu dla Anglji.

Prace nad uzdrowieniem gospodarki komunalnej

Pod przewodnictwem prezesa, min. Jaroszyńskiego odbyło się posiedzenie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu omawiano szczegółowo sprawę oddłużenia związków komunalnych.

Dar Narodowy 3 Maja

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło na prośbę wydziału wykonawczego zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych zezwolenia na urządzenie w dniach od 3-go do 9-go maja r. b. zbiórki publicznej p. n. „Dar Narodowy 3 Maja".

Na terenie województw poznańskiego, **pomorskiego** i **górnośląskiej** części województwa śląskiego. Zbiórkę przeprowadzi Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

20 tysięcy kolejarzy w Niemczech

w oczekiwaniu na redukcję

Zarząd główny kolei niemieckich przystępuje obecnie **do redukcji na wielką skalę pracowników kolejowych,** a to skutkiem **wielkiego zastoju na kolejach niemieckich.** Na razie ma być zredukowanych **20.000 funkcjonarjuszów, a również redukcji ulegną tysiące robotników,** zatrudnionych na kolejach niemieckich. Wiadomości te wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród funkcjonarjuszów kolejowych Rzeszy niemieckiej.

Bezrobocie na świecie

Międzynarodowe biuro pracy ogłasza ogólną cyfrę bezrobotnych w 22 głównych państwach przemysłowych świata. Liczba ta wynosi **zgórą 21 miljonów osób,** jest ona jednakże w rzeczywistości — według oświadczenia Biura Pracy — jeszcze większa. Sprawozdanie Biura Pracy podkreśla niepokojący wzrost bezrobocia w ostatnim roku. Tak liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. wynosiła w początku lutego 8,3 miljony w porównaniu do 6,2 milj. w roku ub.; w Niemczech **6,1 milj.** wobec 4,8 milj.; w Anglji 2,8 milj. wobec 2,6 milj.; we Włoszech 1,01 milj. wobec 0,6 milj., a we Francji 270 tysięcy wobec 40 tysięcy.

Niemiecka propaganda w Stanach Zjedn. przeciwko Traktatowi Wersalskiemu

W Detroit (Michigan) odbyła się olbrzymia manifestacja Niemców z Detroit i okolicy przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, przy udziale zgórą 1.200 osób. Na wstępie przemawiał profesor Wm. Howe (z pochodzenia Niemiec) przedstawiając „ogrom nieszczęścia, jakie sprowadził na Niemcy Traktat". Zebrani uchwalili szereg zdecydowanych w formie i treści rezolucyj, których istotna treść mieści się w haśle „Precz z Traktatem Wersalskim". Rezolucje skierowane są pod adresem prezydenta i kongresu Stanów Zjednoczonych.

Nowa gałąź produkcji

zastąpi skutecznie import

Jedna z największych i najbardziej znanych w Polsce wytwórni z zakresu bateryj anodowych i oświetleniowych, ogniw galwanicznych i t. d. podejmuje produkcję igieł gramofonowych oraz szprych do rowerów. Należy zaznaczyć, że jest to gałąź produkcji w Polsce zupełnie nowa, gdyż dotąd zapotrzebowanie rynku wewnętrznego w zakresie obu wymienionych artykułów było pokrywane przywozem zagranicznym, a mianowicie z Niemiec. Przywóz ten odbywał się w ilościach bardzo poważnych.

Obniżenie wywozu i spadek dochodu w Stanach Zjedn.

Z oficjalnych obliczeń amerykańskich wywóz Stanów Zjednoczonych w roku 1931 zmniejszył się o 1.900 miljonów dolarów w stosunku do wywozu z roku 1930. Zmniejszenie to przypisują wysiłkom krajów zagranicznych, chroniących swą produkcję barjerami celnemi. Przeciętny dochód na głowę wykazuje w Stanach Zjednoczonych obniżenie o 17,6% w stosunku do roku 1930. Jak widzimy przeto, przesilenie istotnie dało się dotkliwie we znaki amerykańskiemu życiu gospodarczemu.

W pętach demona wojny

Wędrówka po szpitalach w Szanghaju

Jak ukształtuje się „los ludności cywilnej“ w razie nowej wojny? Na to pytanie dano w Europie bardzo wiele i bardzo strasznych odpowiedzi. Szanghaj daje odpowiedź prawdziwą.

„Pójdź, czytelniku — pisze jeden z korespondentów zagranicznych z terenu wojny na Dalekim Wschodzie — za mną w dolinę łez“. Przekroczymy progi marmurowej pagody. Kilka tygodni temu była to jeszcze świątynia; dziś „szpital“. Trzeba iść uważnie patrzeć pod nogi wśród tej masy materacy i mat. Na najbliższej z nich pierwsza ofiara. Dziecko. Przyniesiono je tu z porwanemi w strzępy wnętrznościami **pocięte odłamkami szrapnelu.** Jest oczywiście konające. Ma — miało — lat **cztery.**

Pielęgniarka — posągowo spokojna żółta pielęgniarka — podnosi brudny koc drugiego „łóżka“. Chude sino-żółte ciało **siedmioletniego chłopca.** Amputowana **noga krwawi...**

U stóp mosiężnego uśmiechniętego głupowato Buddy rodzina rannych. Młoda kobieta ze śmiertelnie zmęczoną twarzą. Śpi. Ma rękę obandażowaną, owiniętą zwojami szarpi. W bandażach na główce leży nieruchomo mała, **kilkoletnia córeczka.** Patrzy lękliwie, niemal wrogo. Przy piersiach matki, rumiane, wesołe i ciekawe **chińskie bobo.** Jest jakby ubawione sytuacją. Nie wie, że pod bandażem matczynym kryje się ręka z **jednym jedynym palcem,** nie wie, że siostra nosić będzie zawsze ślad omal nie śmiertelnego postrzału.

Obok kobieta podnosi się z maty i mówi, tłumaczy coś po chińsku. Tłumaczy, patrząc na mnie Europejczyka. Pielęgniarka przekłada jej słowa na angielskie. Chce, żeby wiedziano. Chce mi powiedzieć, że w jej oczach **zakłóto męża bagnetami,** że ją samą cięła przez głowę szabla japońska. O tu, tu. Stara, biedna kobieta. Pytam o wiek. 69 lat. I prosi jeszcze o jedno; powiedzieć Europie. Dobrze. Zrobię co można, aby o was wszystkich wiedziano wiele, jaknajwięcej, wszystko.

STO DWADZIEŚCIA.

Sto dwadzieścia dzieci, dziewcząt i kobiet leży tu w cieniu arkad starej pagody. „**Siedem wielkich szpitali**“ naprędce otwartych w Szanghaju przepełnione. W koncesji francuskiej otwiera się niebawem dwa nowe.

Teraz jesteśmy w oddziale dla mężczyzn. W pierwszym łóżku leży amputowany. Zwracam na to uwagę. „Myli się pan — mówi doktór — temu człowiekowi odjęto nogę pięć lat temu. Wczoraj przyniesiono go tu. **Rana w plecy**“. — **Wojna nie oszczędza kalek.**

Przy łóżku drugiej ofiary, nieprzytomnego już człowieka, klęczy francuski misjonarz. Jest ich tu pełno wszędzie, są na froncie, pod kulami po szpitalach. Europa mówi o **paktach, przypomina paragrafy, rokuje.** Tu misyjni wysłannicy realizują w ogniu nienawiści plemiennych wieczne paragrafy Dekalogu.

Misjonarz patrzy na mnie pytająco. Nie rozumie może mojej biernej obserwacyjnej roli dziennikarza.

„Czy to katolik?“ — pytam wskazując na konającego.

„Ach nie — odpowiada pater — jesteśmy jednak przydzieleni do tego szpitala“...

...„Buddyjskiej świątyni“?? — zapytuję.

„Pater“ uśmiecha się smutno.

„To nie jest świątania proszę pana. To **szpital**“.

Lekarz prowadzi mnie dalej. Tu pokotem leży sześciu ludzi, uciekinierów z **Wusung.** Wszyscy ranni w nogi. Dlaczego?

Oto wojska japońskie kazały im iść precz ze wsi, a „dla przynaglenia“ strzelano tłumowi w nogi. Z pozycji leżącej. O tem przynagleniu komunikat wojenny milczy. Komunikat wojenny napisał tylko tyle: „wieś **Wusung została opróżniona**“.

* * *

Tak się dziś dzieje u ujścia Jang-tse. Tak może być jutro nad Mozelą, Marną, Wartą.

Wojska japońskie w ofensywie



Moment z zawziętych walk w Szanghaju o dworzec północny.

Wszechświat staje się większy

Odkrycie dwóch mgławic

Znana dotąd z obliczeń astronomicznych rozciągłość przestrzenna kosmosu została powiększona o **20 miljonów lat świetlnych** na skutek odkrycia **dwóch mgławic spiralnych,** których odległość od ziemi przewyższa wszystkie znane dotąd astronomom odległości.

Odkrycia tego dokonano w obserwatorjum amerykańskiem na Mont-Wilson, przy pomocy **stucalowego teleskopu.** Obserwacje astronomiczne wykazały, iż owe mgławice spiralne pędzą z fantastyczną i niepojętą szybkością **24.000 kilometrów na sekundę.** Jest to największa szybkość, jaką zaobserwowano u ciał niebieskich, poruszających się w bezmiarach wszechświata.

Obie mgławice oddalone są od ziemi o **135 miljonów lat świetlnych.** Gdy obecny teleskop na Mount Wilson zostanie zastąpiony przez przygotowywany od lat już nowy **teleskop dwustucalowy,** zakres obserwacyj astronomicznych zwiększy się znacznie i nie ulega kwestji, iż granice poznawalnego wszechświata odsuną się znowu w bezmiar.

Mussolini w obronie czystości języka

Mussolini opracował wraz z Marconim prezydentem Akademji włoskiej plan stworzenia *słownika języka włoskiego,* w którym wszystkie wyrazy obce mają być zastąpione przez wyrazy włoskie. Tak np. wyraz „szofer“ ma ustąpić miejsca wyrazowi „autista“. Lecz wyraz ten dotychczas nie zdołał się rozpowszechnić. W pierwszym rzędzie mają być „zwłoszczono“ wyrazy angielskie, od których roi się dziedzina sportów, oraz wyrazy francuskie, które przeważają w terminologji kulinarnej.

Łza największym wrogiem bakteryj

W jednej z klinik nowojorskich dokonano w tych dniach bardzo ciekawego doświadczenia, które wykazuje jak dalece **łza niszczy i tępi bakterje.** Doświadczenie polegało na tem, iż jedną jedyną łzę wpuszczono do naczynia, w którem znajdowało się przeszło **50 miljonów** zabójczych bakteryj. Po zbadaniu okazało się, iż wszystkie bakterje zostały doszczętnie zniszczone.

Hitler może zaczekać...

Przygoda Hitlera z szoferem

Adolf Hitler udał się do Sztutgartu, miasta, którego jeszcze nie znał, aby wejść w bliższy kontakt ze swymi adherentami partyjnymi. „Nazi“ sztutgarscy postanowili — oczywiście — przyjąć swego wodza uroczyście, z wielką pompą, a że pociąg z Hitlerem miał przyjść na godzinę 10 rano, organizacja hitlerowska wyznaczyła o tej porze gremjalną zbiórkę przed dworcem.

Tymczasem Hitler wsiadł w Monachjum przez omyłkę do innego pociągu, który przybył do Sztutgartu o dwie godziny wcześniej, t. j. **o 8 rano zamiast o 10-tej.** Oczywiście na dworcu nie było nikogo. Hitler postanowił zatem obejrzeć miasto. Wyszedł na plac przed dworcem, zajął taksówkę i polecił szoferowi objechać miasto.

— Bardzo chętnie, rzecze szofer, ale muszę pana uprzedzić, że dysponuję czasem **tylko do godziny 10-tej.**

— Zgoda.

Taksówka rusza z miejsca; droga wiedzie obok muzeów, pomników, gmachów publicznych. Szofer nawiązuje rozmowę z pasażerem i informuje go o wielkiem wydarzeniu, jakiego świadkiem będzie dzisiaj Sztutgart: przyjeżdża Hitler! Wszyscy hitlerowcy z miasta i okolicy udają się gremjalnie na dworzec, aby powitać swego wodza. Dlatego też będzie **musiał rozstać się ze swym pasażerem przed godz. 10-tą,** aby zdążyć na pociąg. **Za nic na świecie nie** wyrzeknie się przyjemności powitania ukochanego wodza i obrońcy ludu.

Hitler rósł z zachwytu i dumy. **Przejażdżka** po mieście trwała **prawie półtorej godziny.** Wreszcie szofer przypomina pasażerowi, że **10-ta się zbliża** i czas już skończyć spacer.

— To dobrze. Proszę i mnie podwieźć do dworca! — mówi Hitler.

Przed dworcem zastaje gęsty tłum ciekawych partyjników. Hitler, wysiadlszy z taksówki, rzecze do szofera:

— Jaka szkoda, że nie ma pan czasu, aby zawieźć mnie do muzeum wojennego! A możeby się pan jednak zdecydował?...

— Nie, nie, zarzeka się szofer. Muszę powitać naszego wielkiego Hitlera!

Wzruszony Hitler przygląda się licznikowi. Wykazuje sumę 11 marek 50 fenigów. Wyjąwszy 20-markowy banknot z portfelu, wręcza go Hitler szoferowi:

— Proszę zatrzymać resztę dla siebie... **To za wierność dla partji...**

Zdumiony szofer przygląda się 20-markówce. Nie wierzy swym oczom. Osiem marek napiwku!... Wzruszony zkolei szofer zaprasza gorąco pasażera:

— Proszę zająć miejsce, niech pan siada... Zawiozę pana do muzeum... **Hitler może zaczekać.**

W stolicy Węgier

15 pengo za 8 godzin pracy — profesorowie, b. oficerowie przy szpadlu i miotle

Znany publicysta węgierski, Aleksander Lestyan, opisał żywo barwnie i wiernie obraz nocnego uprzątania zwałów śniegu na ulicach Budapesztu. Nędza na Węgrzech jest wielka, szerzy się we wszystkich sferach, najbardziej gnębi t. zw. wolne zawody, inteligencję.

Reportaż fotograficzny Lestyan'a oddaje wiernie, bez retuszu, obraz nędzy w świetnej i bogatej niegdyś stolicy Węgier.

„Śnieg zaczął padać gęsto o siódmej wieczór. W pół godziny potem, w bocznej ulicy, wiodącej do placu Marji Teresy, zebrał się już tłum **kandydatów do szpadla i miotły.** Tłum zwiększał się coraz bardziej. Praca rozpoczyna się **o 10 wieczór, trwa do szóstej rano,** a płaca za osiem godzin zamiatania wynosi 15 pengo (około 20 złotych). **15 pengo fortuna!**

Przyłączam się do grupy stojących w ogonku. Rozmowy toczą się po cichu. Wszyscy prawie są to obcy sobie, ale łączy ich wspólna nędza i — nadzieja zarobku. Ten ma na grzbiecie zrudziałe, podbite wiatrem palto, ów zaś wyniszczony kożuszek, tamten — nic prócz szalika na szyi i starej czapki barankowej.

Młody człowiek, lat **około trzydziestu,** bez palta, w letnim garniturze, pyta nieśmiało o coś swego towarzysza. Napewno debiutant w tym zawodzie.

— Czy **legitymacja** jest niezbędna?

— Cóż znowu! Podaje się nazwisko, to wystarcza do **wciągnięcia na listę.**

— O, to dobrze! Zostawiłem w domu mój **dyplom,** dodaje z goryczą.

Naokoło śmiech. Myślą, że to ma być dowcip. Ktoś pyta:

— O jakim dyplomie pan mówi?

— Mam dyplom z **ukończenia politechniki.** Bardzo mi się przydał.

Cisza. Przyglądają się inżynierowi, który tej nocy będzie zamiatał ulice Budapesztu.

Zaczynają się niecierpliwić. Mróz doskwiera czekającym. Dla zabicia czasu — gdaają.

— Gdybym był pewien, że śnieg popada jeszcze z parę dni, poświęciłbym 5 pengo na kupna rękawiczek.

— Mnie bo tam ręce nie bolą, ale zato nogi przemarzły na kość.

— Zapłaciłem półtora franka za wypożyczenie tych buciarów na jedną noc, moje są prawie **bez podeszew.**

— Tak, tak, tu przydałyby się buty wojskowe, podbite gwoździami, jakie mieliśmy na froncie włoskim, nie wyłączając mego ordynansa.

Ktoś wtrąca ironicznie:

— **Ha. miał pan swego ordynansa?**

— Jestem **porucznikiem rezerwy,** dwadzieścia dwa miesiące pobytu na froncie, odpowiada spokojnie **zapytany.**

— Dziwi to pana? — mówi jakiś młodzieniec. A ja jestem **studentem.**

— Na jakim wydziale? — pytam.

— Literatura i historja.

Wtem na rogu ulicy ukazują się dwie postacie, biegnących truchtem ludzi. Jeden z nich robi wrażenie kulawego. Za nim pędzi drugi, osłonięty lekkim płaszczem wiosennym.

— Otóż zdążyliśmy jeszcze, **profesorze.**

Podsłuchuję ich rozmowę.

— Nie wiem doprawdy, jak się zabrać do tej roboty, Bernardzie.

— Niech się pan nie turbuje, profesorza, jakoś to będzie. Czas prędko schodzi przy pracy... A rano będziemy w posiadaniu 15 pengo. Ręczę, że jutro profesor sam mi zaproponuje zapisanie się na listę. Ale jutro możnaby się zapisać do pracy dziennej.

— We dnie? Niemożliwe. Mógłby mnie kto zobaczyć i poznać.

Kulawy wzrusza ramionami.

— No i cóż z tego? Zobaczymy później... Praca nie hańbi...

Nareszcie otwierają się drzwi raju. Zaczyna się zapisywanie na listę **kandydatów.** Ogonek **topnieje. Niezręczne ręce chwytają** za **szpadle i miotły. Dziesiąta bije. Bramy domów zamykają się.**“

Żebrak miljonerem

W Brixen, w Szwajcarji, umarł żebrak, z pochodzenia Niemiec, rodem z Bonn nad Renem, niejaki Basse. Basse uprawiał zawód żebraka ulicznego i stale chodził w łachmanach. Dopiero po jego śmierci wyszło na jaw, że zostawił on po sobie majątek w sumie **1 i pół miljona lirów,** które zapisał testamentem... **Chinom, na cele zwalczania wpływu Europejczyków!** Oryginalny testament wywołał ogromną **sensację** i spowodował wyjazd **sekretarza poselstwa** chińskiego **w Rzymie** do Brix w celu podjęcia kroków **ku zalegalizowaniu spadku.**

Pacyfista niemiecki o Pomorzu
i za porozumieniem z Polską

Na zaproszenie bydgoskiego okręgu Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju Helmuth von Gerlach, jeden z najwybitniejszych pacyfistów niemieckich i najaktywniejszych członków niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela, wygłosił w Bydgoszczy ciekawy odczyt o możliwościach politycznego, gospodarczego i kulturalnego porozumienia polsko-niemieckiego, jako jednego z najbardziej palących zagadnień pacyfikacji Europy.

Zaznaczywszy na wstępie o konieczności wzajemnego poznania się dwóch narodów, skazanych zrządzeniem losów na najściślejszą symbiozę prelegent podkreślił, że poglądy jego na kwestję polsko-niemieckich stosunków, uważane przez część co prawda znaczną społeczeństwa niemieckiego, skłaniającą się ku hasłom skrajnego nacjonalizmu za „hańbiąco kompromisowe" — nie są odosobnione. Podzielają je ci wszyscy, którym szowinizm nie przesłonił krytycyzmu i którzy mają odwagę spojrzeć rzeczywistości w oczy. Chodzi o usunięcie przeciwieństw i nieporozumień, jakie zagrodziły — zdaje się — na zawsze drogę wiodącą do pokojowego, zgodnego współżycia narodów niemieckiego i polskiego. Dobra wola i chęci z obu stron znalezienia platformy współżycia — zdaniem prelegenta — mogłyby w tym wypadku okazać się skuteczniejszym środkiem niż t. zw. argumenty historyczne.

Prelegent polemizował następnie z obecnym przedstawicielem Niemiec przy Lidze Narodów Nadolnym, który w jednem ze swych dzieł („Germanisierung oder Slavisierung") stara się udowodnić, iż jeszcze w IV wieku po narodzeniu Chrystusa obszar między Wisłą a Odrą zamieszkiwał szczep germański i że obszar ten jest kolebką dzisiejszych Prus.

Teza ta nie jest realną, gdyż istotną dla nas może być tylko **wola ludności ziemię sporną zamieszkującej**, czyli innemi słowy decydującym czynnikiem w tej materji jest li **tylko prawo stanowienia o sobie danego narodu**, czy jego części. To też wiekopomną jest zasługa prezydenta Wilsona, który **prawo samostanowienia narodów wzniósł na piedestał regulatora międzynarodowych stosunków**. Na tej podstawie przeprowadzono w r. 1919 plebiscyt na Górnym Śląsku. Wola ludności górnośląskiej rozstrzygnęła o podziale tego kraju i **nikt z trzeźwo myślących Niemców** (szkoda, że ich jest tak mało czynnych, jak p. von Gerlach — przyp. Red.), naturalnej tej granicy nie kwestjonuje.

SPRAWA GDAŃSKA.

Przechodząc do omówienia kwestji gdańskiej prelegent podkreśla, iż Gdańsk jest miastem czysto niemieckiem, wykazującem zaledwie 4 proc. ludności polskiej. Mimo to traktatem pokojowym Gdańsk został oderwany od Niemiec i usamodzielniony, zdaniem prelegenta **najzupełniej słusznie**. Jako port morski, wcielony do Rzeszy niemieckiej **wiódłby życie suchotnicze, zmalałby do rzędu bez mała portów rzecznych**, w oparciu jednak o Polskę, która stanowi **dlań zaplecze gospodarcze**, ma wszelkie warunki jak najpomyślniejszego rozwoju. W interesie więc Gdańska leży jak najściślejszy, przyjazny **kontakt z Polską**.

POMORZE TRZEBA POZOSTAWIĆ POLSCE.

Drażliwem dla Niemiec jest zagadnienie **t. zw. „korytarza"**. Z punktu widzenia gospodarczego pozostawienie „korytarza" jak i całego Pomorza w obrębie Państwa Polskiego było **nieodzownem przez wzgląd na umożliwienie Polsce dostępu do morza**. Z drugiej strony tenże korytarz odciął zupełnie od trzonu niemieckiego Prusy Wschodnie, które jak głoszą wszędzie w Niemczech skazane są tem samem na zupełną ruinę gospodarczą. Lecz bądźmy sprawiedliwi — podkreślił prelegent — zapytajmy czy położenie gospodarcze Prus Wschodnich przed wojną t. j. przed ich odcięciem od Rzeszy **było pomyślne?** A więc argument niezbyt przemawiający do przekonania. 80 proc. **ludności Pomorza otwarcie przyznawało się i przed wojną jeszcze do polskości i fakt ten powinien być dla strony niemieckiej ultima ratio w ustosunkowaniu się do t. zw. zagadnienia pomorskiego.**

Faktem jest, iż Polska nie może ustąpić w interesie swego bytu państwowego ani jednej piędzi ziemi pomorskiej, z drugiej zaś strony Prusy Wschodnie złączone z macierzą li tylko „teoretycznie" prędzej czy później ulegną zagładzie.

POLSKO-NIEMIECKIE STOSUNKI HANDLOWE.

Pilniejszą sprawą wydaje się p. von Gerlachowi załatwienie **polsko-niemieckiego traktatu handlowego jako condicio sine qua non** dalszego rozwoju gospodarczego tak Polski jak i Niemiec. W Niemczech utarł się fałszywy pogląd, jakoby Polska zgnębiona murem celnym zmuszona będzie zczasem przyjąć warunki, podyktowane jej przez agrarjuszy niemieckich. Pogląd ten jest z gruntu — zdaniem prelegenta — **fałszywy.** Polska, jako państwo agrarne może o wiele **łatwiej przetrzymać kryzys gospodarczy** niż Rzesza Niemiecka stanowiąca organizm — par excellence — **przemysłowy.** Ujemne skutki fałszywej tej polityki dają się już dziś w oczywisty sposób zauważyć W Polsce, która wykazuje tylko **300.000 bezrobotnych,** robotnik zarabia wprawdzie mało, lecz zarobki jego **chronią go przed śmiercią nędzy,** w Niemczech natomiast 5 miljonów ludzi dosłownie przymiera głodem.

MNIEJSZOŚCI I ROZBROJENIE MORALNE.

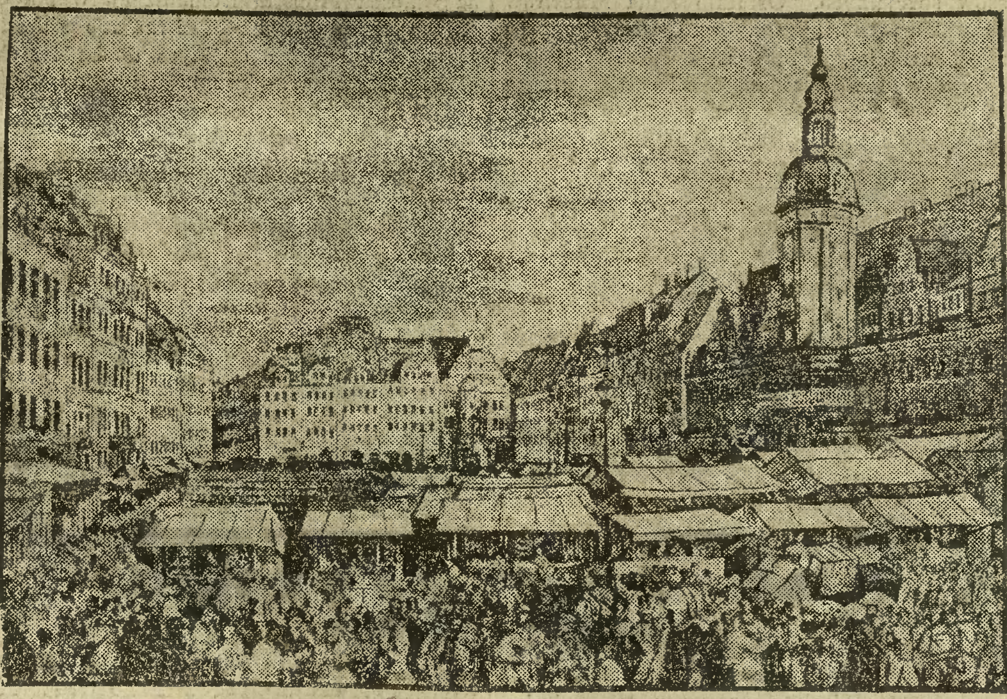
Poruszając zagadnienie mniejszości narodowych, prelegent zaznacza, iż już sama „instytucja" mniejszości narodowej z istoty swej zdecydowanie niedoskonała, nosi w sobie zarzewie **stałego zaognienia.** Ci, którzy dziś — mówił dalej p. von. Gerlach — najbardziej krzyczą i pomstują na ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce, najmniej mają prawa ku temu, gdyż niegdzieindziej, jak tylko w tej połaci b. zaboru pruskiego (p. Gerlach miał na myśli Bydgoszcz) **prosperowała hakata,** która postawiła sobie **za cel germanizację wschodnich rubieży Rzeszy** drogą najbezwzględniejszego ucisku mniejszości polskiej.

Nawiązując do projektu min. Zaleskiego o moralnem rozbrojeniu jako warunku rozbrojenia materjalnego, Helmuth von Gerlach zwraca uwagę, iż **rozbrojenie umysłów jest najpilniejszą potrzebą chwili.**

Groźbę dla pokoju w Europie stanowi **Hitler w Niemczech,** którego prelegent nazywa **niesumiennym szalbierzem.** P. von Gerlach wierzy, iż dzień 13 marca (wybory prezydenta Rzeszy) będzie **dniem klęski Hitlera** i zada druzgocący cios wszczętemu przezeń ruchowi. Kończąc prelegent podkreśla, iż przyszłość ludzkości da się urzeczywistnić tylko przez **zapewnienie trwałego pokoju.**

Dalsze wywody prelegenta były również charakterystyczne jak interesujące. Wiele mówił o realiźmie w polityce i wiele o tem, że stosunki niemiecko - polskie mogłyby znaleźć pewne normy wspólnoty. Ton jak i treść odczytu prelegenta utrzymane były na wysokim poziomie i nacechowane umiłowaniem tej sprawy, której od tylu lat jest wymownym szermierzem. Odczyt przyjęto ciepło, jak również i osobę prelegenta. Jednej refleksji nie można było się tylko oprzeć, że p. von Gerlach należy do nielicznych wyjątkowych działaczy niemieckich, którzy potrafią mówić uczciwie o potrzebie zachowania równowagi rzeczowej w ocenie stosunków niemiecko-polskich.

Miasto najsławniejszych targów w Niemczech



W Lipsku już przed 100 laty odbywały się sławne targi które cieszyły się szerokim rozgłosem w całej Europie. Powyższa rycina przedstawia rojne targowisko lipskie z przed 100 lat. Tegoroczne targi lipskie rozpoczynają się 6 marca.

Pismo Marszałka Piłsudskiego do płk. Rayskiego

Przed paru dniami PAT. podał oficjalny komunikat gabinetu ministra spraw wojskowych, donoszący o zakończeniu dochodzeń służbowych, wszczętych na prośbę płk. Rayskiego, celem zbadania zarzutów postawionych płk. Rayskiemu przez byłego majora Kubalę. Jednocześnie PAT. doniósł, że o zakończeniu dochodzeń płk. Rayski zawiadomiony został specjalnem pismem ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Obecnie jesteśmy w możności podać oryginalny tekst tego dokumentu.

„Pan Pułkownik dypl. inż. Rayski Ludomił Szef Departamentu Aeronautyki w miejscu. Zawiadamiam Pana Pułkownika, iż zarządzone przezemnie na prośbę Pana dochodzenia służbowe, przeprowadzone z mojego rozkazu przez gen. bryg. Tadeusza Kasprzyckiego dla zbadania zarzutów postawionych Panu przez Kubalę, zostały ukończone. Przedstawione mi wyniki dochodzeń stwierdziły **bezpodstawność zarzutów Kubali, a w wielu wypadkach oszczerstwo.**

Nie uznając jednak za celowe dalsze rozszerzanie postępowania sądowego przeciw Kubali, uważam sprawę tych zarzutów przeciwko Panu za ostatecznie załatwioną powyższemi dochodzeniami służbowymi, a za dotychczasową pracę Pana Pułkownika na stanowisku Szefa Departamentu wyrażam Mu moje uznanie.

(—) Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski Marszałek Polski".

Porozumienie w żegludze morskiej

W ostatnim czasie daje się zauważyć w zakresie żeglugi morskiej, obok zwiększenia tonnażu, podejmowanego z konieczności prowadzenia wzmożonej walki konkurencyjnej w okresie kryzysu, również silne dążenie do znalezienia środków złagodzenia przeżywanego kryzysu w drodze układów o charakterze krajowym lub międzynarodowym. W roku ub. zawarto szereg umów o charakterze międzynarodowym, na podstawie których unormowano minimalne frachty, obowiązujące kontrahentów na pewnych linjach.

Groteski polityczne

W PRZYBLIŻENIU...

Znakomity matematyk Painleve znany jest ze swego roztargnienia. Podczas kryzysu rządowego, gdy powierzono Painleve'mu misję utworzenia gabinetu, zajął się on gorąco tą sprawą.

Jednym z kandydatów do teki ministerjalnej był poseł Francois Albert. Painleve chciał się z nim porozumieć telefonicznie, ale nie mogąc sobie przypomnieć jego numeru telefonu, zwraca się do Herriota:

— Mój drogi, powiedz mi, jaki numer telefonu ma Albert?

— Wybacz, zapomniałem...

A na to Painleve zamyślony:

— Może znasz tę cyfrę choć w przybliżeniu?

Zdecydowana akcja
w odpowiedzi na bezprawia i prowokacje antypolskie na pograniczu

Społeczeństwo ziem zachodnich na wielu zebraniach a zwłaszcza z powiatów nadgranicznych zamanifestowało swoje stanowisko wobec podstępnej i zdradzieckiej roboty niemieckiej na terenie naszego pogranicza. Wszędzie przyjmowano jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

Ujawnione przez prasę polską fakty systematycznego uprawiania na zachodnim terenie przez czynniki niemieckie z poza kordonu akcji, zwróconej przeciwko państwu polskiemu, stanowią od dłuższego czasu przedmiot **żywego zaniepokojenia miejscowej** ludności, któremu niejednokrotnie już i w różnych formach staraliśmy się dać wyraz.

Fakty powyższe, stanowiące same przez się poważne niebezpieczeństwo dla zdrowego i normalnego rozwoju stosunków na naszym terenie, nabierają specjalnego znaczenia i charakteru w zestawieniu z **niesłychanemi metodami zwalczania polskości,** uprawianemi systematycznie po drugiej stronie granicy, a których świeżym i wyjątkowo jaskrawym przykładem był przebieg i wynik rozprawy sądowej w **Słupsku** przeciwko polskiemu działaczowi oświatowemu, **Bauerowi.** Ze szczególnym naciskiem podkreślić musimy, iż w motywach skazującego wyroku, wbrew normom i obyczajom całego kulturalnego świata, zostało stwierdzone, iż samo pojęcie **polskiej narodowości uważane jest przez sąd za pokrewne ze zdradą stanu.** Stwierdzamy, iż tego rodzaju sposób traktowania uprawnionych dążeń mniejszości polskiej w Niemczech do wyzyskiwania przysługujących jej teoretycznie praw swobodnego rozwoju kulturalnego i narodowego wymagać **będzie zdecydowanej zmiany dotychczasowego stosunku społeczeństwa polskiego i rządu do zagadnienia niemieckiego w Polsce.**

Wobec powyższego wzywamy wszystkie czynniki państwowe i społeczne w Polsce do przedsięwzięcia energicznych kroków mających przez skuteczną interwencję: 1) **uniemożliwić swobodę uprawiania irredenty niemieckiej na naszem Pograniczu,** 2) zapewnić braciom naszym za kordonem **możność istotnego korzystania z tego minimalnego zakresu swobód kulturalnych i narodowych,** które przyznają im prawa niemieckie a których wyzyskanie uniemożliwia im teror, znajdujący w ostatnich czasach jaskrawy swój wyraz w wyrokach sądów niemieckich w Niborku i Słupsku.

Domagamy się od polskich władz administracyjnych **wzmocnienia kontroli** nad działalnością osób korzystających z ułatwień i paszportów służbowych, aby zabezpieczyć Pogranicze od wypadków prowadzenia przez osoby korzystające z tych ułatwień **szkodliwej dla polskich interesów państwowych** akcji wśród niemieckiej ludności naszych powiatów.

Sejmik Powiatowy pow. toruńskiego

wzorem pracy i oszczędności

W piątek, dnia 26 ub. m. odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego przy bardzo licznym uczestnictwie członków, bo na 36 wzięło udział 35.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia do zatwierdzającej wiadomości, przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1932/33.

Obszerne exposè budżetowe wygłosił przewodniczący Sejmiku p. starosta dr. Bogocz, który, przechodząc poszczególne działy budżetu, wyjaśniał szczegółowo wszystkie ważniejsze pozycje.

Preliminarz budżetowy na rok 1932/33 w brzmieniu uchwalonem przez Wydział Powiatowy wykazywał sumą końcową 571.919,34 zł., czyli o 332.203 zł. mniej jak w roku 1931/32, a o 563.138 zł. mniej jak w roku 1930/31.

Chociaż p. Minister Spraw Wewn. zarządził ograniczenie budżetu na rok 1932/33 o 30% w stosunku do budżetu na rok 1930/31, to p. starosta dr. Bogocz przygotował budżet niższy o prawie 50%, a równocześnie zdołał utrzymać wszystkie instytucje powiatowe, konieczne ze względu na przyszłość społeczeństwa polskiego, wychodząc ze słusznego założenia, że trzeba koniecznie ulżyć obywatelom płacącym podatki, ale nie można prowadzić nawet w czasach ciężkich gospodarki rabunkowej, zaprzepaszczającej zdobycze kulturalno-gospodarcze i rujnującej majątek powiatowy.

Obszerniej uzasadnił przewodniczący konieczność utrzymania 2 ochronek, instruktorjatu oświatowego i rolnego i kredytów na P. W. i W. F., które to instytucje są stale atakowane nie ze względów rzeczowych, ale partyjno-politycznych na rozkaz menerów partyjnych w stosunku do starostów, a nie innych kierowników władz samorządowych.

Wreszcie udowodnił p. starosta dr. Bogocz, że budżet na rok 1914 wynosił 602.812 mkn. czyli o blisko 700.000 zł. więcej jak obecnie, że np. w 1914 r. wydatki personalne w dziale drogowym wynosiły w markach niemieckich tyle, ile obecnie w złotych, że podatki na rok 1932/33 będą o 135.000 zł. mniejsze jak w roku kryzysowym 1925 i, że opłaty drogowe w bież. roku były najniższe na całem Pomorzu.

W dyskusji zabierali głos w sposób demagogiczny wysłannicy partyjni jak niesławnej pamięci Kruk z Zelgna (wyzwoleniec), b. poseł socjalistyczny Nehring z Chełmży, skazany na kilkumiesięczne więzienie.

To też skutek ich gadulstwa był odwrotny, bo po wyjaśnieniach udzielonych przez przewodniczącego, Sejmik Powiatowy ogromną większością (25 głosami na 30 głosujących) uchwalił budżet według przedłożenia przewodniczącego na końcową sumę 572.230 złotych.

Równocześnie uchwalono budżet szpitala powiatowego w Chełmży na 51.333 zł. i Sierocińca w Otłoczynie na 24.880 zł., poczem przewodniczący wyraził uznanie tym członkom Sejmiku, którzy poszli za głosem sumienia w kierunku rzeczowej i państwowo twórczej pracy, a nie za podszeptami demagogji partyjnej, i umożliwili mu pracę w nowym roku budżetowym.

Następnie uchwalono opłaty drogowe (20% gruntowego, 20% od nieruchomości i 10% przemysłowego), zaciągnięcie trzyletniej pożyczki w komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu do wysokości 150.000 zł., która zostanie pokryta z zaległości czynnych z lat ubiegłych i upoważnienie dla Wydziału Powiatowego do korzystania z kredytu krótkoterminowego w Komunalnej Kasie Oszczędn. pow. toruńskiego do 100.000 zł. (5% wkładów) na tymczasowe zasilenie funduszów kasowych.

Wreszcie przyjęto jednogłośnie do wiadomości wzgl. zatwierdzono sprawozdanie Rady i Zarządu K. K. O., bilans per 31. 12. 1930 r., rachunek zysków i strat za rok 1931, udzielono Radzie i Zarządowi absolutorjum i rozdzielono czysty zysk w kwocie 72.664 zł., przeznaczając między innemi 8.826 zł. na fundusz wyrównawczy, 20.286 na fundusz zasobowy, 8.000 zł. na pretensje wątpliwe i 28.880 zł. do dyspozycji Wydziału Powiatowego na cele użyteczności publicznej (na bezrobocie 18.000 zł.

Podnieść należy, że suma bilansowa K. K. O. wykazuje 3.841.163,65 zł., rachunku zysków 374.291,83 zł., wkładów 1.934.720,77 zł., czyli, że te wzrosły w ostatnim roku o 316.456 zł., co dowodzi, że Komunalna Kasa Oszczędności pod naczelnikiem Zarządu p. starostą dr. Bogoczem cieszy się coraz większem zaufaniem.

Tak przedstawia się bilans ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego powiatu toruńskiego, który dowodzi ponownie, że Sejmik ten i w czasach ciężkich umie i chce pracować i oszczędzać, a nie chce być podwórkiem rozgrywek partyjnych, zmierzających zawsze i wszędzie do siania niezgody i nienawiści wśród społeczeństwa i między niem a czynnikami rządowymi.

Cześć mu za to!

Jeden z obecnych.

Fundusz inwestycyjny P. K. P.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o przedsiębiorstwie Polskich Kolei Państwowych przewiduje m. in. stworzenie szeregu funduszów specjalnych. Ostatnio Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o utworzeniu jednego z najważniejszych funduszów P. K. P., t. zw. Funduszu Inwestycyjnego. Przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" pokrywało wydatki inwestycyjne w ostatnich latach wyłącznie z osiągniętych czystych dochodów finansowo-gospodarczych, jak i w sprawozdaniach o ich wykonaniu oraz bilansach.

Z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", dalsze stosowanie tego systemu stało się niemożliwe, gdyż rozporządzenie nie zawiera żadnych postanowień co do możności dalszego pokrywania wydatków inwestycyjnych z czystych dochodów eksploatacyjnych i nie wskazuje również innych źródeł pokrycia. Natomiast przewidziane są w art. 14 i 15 tego rozporządzenia fundusze specjalne przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", które mogą być tworzone na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów, wydanych na wniosek Ministra Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Skarbu i zasilane w drodze potrąceń i dopłat z ogólnych dochodów eksploatacyjnych. Fundusz inwestycyjny ma za zadanie pokrywanie wszystkich wydatków inwestycyjnych z własnych wpływów.

Na fundusz ten składają się wpływy z pożyczek długoterminowych, zaciągniętych dla funduszu inwestycyjnego, potrącenia i dopłaty z ogólnych dochodów eksploatacyjnych przedsiębiorstwa do wysokości sum ustalonych w rocznych planach finansowo-gospodarczych, na których poczet mogą być przekazywane fundusze w ciągu roku budżetowego niezbędne sumy na pokrycie bieżących wydatków inwestycyjnych, oraz wpływy ze sprzedaży nieruchomości, taboru kolejowego i takich źródeł jak sumy wpłacane przez osoby trzecie i t. p.

W rocznicę testamentu Mestwina II

Wielkie obchody manifestacyjne ku czci i pamięci 650-lecia rocznicy testamentu Mestwina II. odbędą się:

Sępolno — w piątek, dnia 4 marca br. salę podamy później.

Nowe n. W. — w sobotę, dnia 5 marca br. o godzinie 19 (7. wiecz.) w lokalu p. Borkowskiego.

Warlubie — w niedzielę dnia 6 marca br. o godzinie 14-ej (2-ej po południu) w lokalu p. Wesołowskiego.

Świecie n. W. — w środę, dnia 9-go marca br. o godzinie 20-ej (8-ej wiecz.) w sali p. Chełstowskiego ul. Sądowa.

Tczew — w niedzielę, dnia 13-go marca br. godzina i sala zostanie jeszcze podana.

W tych wszystkich miejscowościach zachęcamy gorąco wszystkie organizacje miejscowe, aby wzięły gremjalny udział w tych akademjach, jak nie mniej wszyscy Polacy i Polki, aby pospieszyli na tę wieczornicę. Wykład wygłosi wiceprezes III. Okręgu „Sokoła" p. [illegible]bin Nowicki z Grudziądza

O tanie drzewo dla rolnictwa pomorskiego

Pomorze jest bardzo oddalone od kopalni węgla, przeto koszty przewozu tego niesłychanie ważnego środka dla produkcji rolniczej przedrażają cenę węgla. W dzisiejszych warunkach rolniczych staje się on luksusem. Z tego względu rolnicy muszą zaspakajać swe potrzeby opałowe drzewem. Widzimy jednak zjawiska anormalne. To drzewo, — którego jednak na Pomorzu mamy poddostatkiem jest bardzo drogie. Ceny produktów rolniczych spadły o 60 proc. a drzewa zaledwie o 20 procent.

Rolnicy na zjazdach rolniczych, zainicjowanych przez Pomorską Izbę Rolniczą, masowo domagali się obniżenia ceny drzewa z lasów państwowych przynajmniej o 50 proc. — Izba Rolnicza opierając się na tem jednogłośnem żądaniu rolnictwa pomorskiego, wystąpiła do Dyrekcji Lasów Państwowych i Pana Wojewody Pomorskiego z przedstawieniem postulatu rolnictwa o obniżenie ceny drzewa opałowego w stosunku proporcjonalnym do spadku cen na ziemiopłody.

Rolnictwo pomorskie z niecierpliwością oczekuje skutków wystąpienia Izby Rolniczej i uwzględnienia jej postulatów przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Zaznaczyć należy, że odkładanie decyzji w tym względzie na okres późniejszy jest niemożliwe, gdyż siła nabywcza rolnictwa spada z dnia na dzień, a przedewszystkiem czynniki państwowe powinny dać przykład i zachętę do obniżenia ceny środków produkcji rolniczej przez przedsiębiorstwa prywatne, obniżając ceny na te artykuły, którymi państwo dysponuje.

JABŁONOWO

— *Nie zabójstwo, a samobójstwo.* W sprawie zabójstwa Suchockiego Franciszka z Jabłonowa, pow. brodnicki, dochodzeniem ujawniono, iż nie chodzi tu o zabójstwo lecz samobójstwo. Na podstawie zeznań świadków ustalono bowiem, że krytycznego dnia Suchocki rozpoczął ze żoną kłótnię, — w toku której Suchocka schwyciła za siekierę i uderzyła nią w drzwi [illegible] wołając przytem „iż wszystko porąbie zabierze co swego i pójdzie, gdzie ją oczy poniosą". Wówczas Suchocki wyrwał żonie siekierę i wypchnął ją za drzwi mieszkania. Wkrótce potem Suchocka wróciła i rzuciła w męża pantoflem wszczynając na nowo kłótnię. Wówczas uchwycił Suchocki nóż stołowy i pchnął go sobie w piersi, poczem wkrótce zmarł. Stwierdzono również że denat kilkakrotnie już wyrażał się, że odbierze sobie życie, a dwukrotnie nawet już się wieszał i dzięki pomocy tylko żony został zawsze uratowany. Ponadto stwierdziła komisja sądowo lekarska, że denat zadał sobie dwa pchnięcia nożem w piersi, z których ostatni cios zranił komorę sercową naskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć. W wyniku śledztwa została Suchocka po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Brodnicy z aresztu zwolniona.

Echa zajść w Grudziądzu

Wiadomość, która ukazała się w części prasy o zaburzeniach bezrobotnych w Grudziądzu jest nieścisła. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła sprawa przedstawia się następująco. Instytucją w Grudziądzu, która chwilowo niedysponowała gotówką na wypłatę ustawowych zasiłków dla bezrobotnych jest Fundusz Bezrobocia, specjalnie do tego ustawą powołany organ ubezpieczenia od bezrobocia. Nie ma on nic wspólnego z Wojewódzkim Komitetem Pomocy Bezrobotnym, który utworzony został dla niesienia pomocy tym właśnie bezrobotnym którzy nie mają prawa do zasiłków z Fund. Bezrob. Wspomniana notatka w prasie jest tembardziej krzywdząca dla Wojewódzkiego Komitetu, ponieważ ten właśnie Komitet umożliwił Funduszowi Bezrobocia wypłatę należnych zasiłków pożyczając F. B. potrzebne na bieżącą wypłatę pieniądze Fundusz Bezrobocia w Grudziądzu znalazł się chwilowo bez dostatecznego zasobu pieniężnego, ponieważ dodatkowy kredyt tyt. udziału Skarbu na rzecz F. B. został dopiero niedawno uchwalony dodatkową ustawą skarbową.

Ruch w Kółkach BBWR

W Niechorzu. W dniu 23 ub. m. odbyło się zebranie Koła BBWR. w Niechorzu pod przewodnictwem p. Winowieckiego, poświęcone sprawom organizacyjnym oraz wybory do rad gminnych.

W Wielowiczu. Również Koło BBWR. w Wielowiczu odbyło zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Małaka. Na zebraniu powzięto rezolucję w sprawie zniżenia cen za artykuły pierwszej potrzeby oraz omówiono sprawy prasowe i organizacyjne.

W Sośnie. Koło BBWR. w Sośnie odbyło zebranie w dniu 21 ub. m. pod przewodnictwem prezesa p. Kwasigrocha. Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne, powzięto rezolucję w sprawie zniżenia ceny za cukier oraz postanowiono abonować dla Koła BBWR. „Dzień Pomorski".

W Śmiłowie. Podobne zebranie odbyło Koło BBWR. w Śmiłowie dnia 29 ub. m. pod przewodnictwem prezesa p. Gleszczyńskiego. Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne, prasowe oraz wybory do rad gminnych.

Kościerzyna. W niedzielę dnia 28 ub. m. Zarząd Rady Powiatowej BBWR. dokonał objazdu trzech rejonów powiatu, odbywając równocześnie konferencje w Starym Bukowcu, Starej Kiszewie i Liniewie z licznym udziałem mężów zaufania i prezesów Kół danych rejonów.

Niedamowo. Dnia 27 ub. m. odbyło się w Niedamowie pow kościerskiego organizacyjne zebranie Koła BBWR. Marszałkował p. Czapiewski Sylwester, sekretarzował p. Edel Jan. Po zapoznaniu obecnych z ideologją BBWR. wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Studziński Jan prezes, Nukelski Leon wiceprezes, Edel Jan sekretarz, Czapiewski Sylwester skarbnik. Omówiono różne sprawy organizacyjne oraz obecną ciężką sytuację w gospodarce rolnej. Wzniesieniem okrzyku na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego zakończono zebranie.

Rotenbar. W niedzielę, 28 ub. m. odbyło się plenarne zebranie tut. Koła BBWR, na którem prelegent z Kościerzyny p. Wilga wygłosił referat na temat: a) Cele i zadania BBWR., b) Działalność naszej parlamentarnej reprezentacji na terenie Sejmu. W toku dyskusji między in. podkreślono, że staraniem i troską obecnego Rządu jest też wychowanie młodzieży szkolnej w duchu religijno-moralnym, dając w ten sposób słuszną odprawę tym, którzy na terenie tut. gminy szerzą celową i demagogiczną dezorjentację.

Liniewo. Dnia 25 ub. m. odbyło się w Liniewie pow. kocierskiego walne zebranie Koła BBWR. Na porządek zebrania złożyły się następujące punkty: a) zagajenie prezesa Koła p. Gołębiewskiego, b) referat referenta oświatowego p. Kowalskiego o celach i zadaniach BBWR., c) propaganda prasy prorządowej, referowana przez p. Gołębiewskiego, d) referat tegoż o roli, zadaniu i celu organizacji LOPP., poczem uchwalono utworzyć przy Kole BBWR. Koło LOPP., e) omawianie spraw gospodarczych oraz zapotrzebowanie rolników na zboże pod zasiewy wiosenne, f) wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Gołębiewski prezes, Kowalski wiceprezes, Brandówna sekr. i skarbn., Migas Jan ref. ośw. Odśpiewaniem roty „Nie rzucim ziemi" — zebranie zakończono.

Chełmno

— „Polska i morze". Prof. Uniw. Pozn. dr. Kazimierz Tymieniecki wygłosi w Chełmnie dnia 6 marca o godz. 18-tej odczyt p. t. „Polska i morze". Odczyt odbędzie się w auli Gimnazjum Męskiego. Bilet wstępu 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni.

KRONIKA

Sobota 5 marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Kazimierza

Sobota Euzebjusza m.

— **Dyżur nocny aptek do dnia 6 marca b. r. włącznie pełnią:** Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 27, telef. 9-04 i Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, telef. 1-91.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

Teatr Miejski.

We czwartek i piątek pełna czaru wschodniego przebojowa operetka świetnego kompozytora Abrahama „Wiktorja i jej huzar". W sobotę komedja Adama Grzymały Siedleckiego „Ich Synowa". Zniżki i kredytówki ważne.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim

W niedzielę, o godz. 4 popoł. po cenach od 4 0gr do 3,50 zł piękna operetka „Wiktorja i jej huzar".

Repertuar kin.

Kristal: dawno oczekiwany największy przebój dźwiękowy europejskiej produkcji filmowej p. t. „Kongres tańczy" reżyserji Eryka Charella. W rolach głównych: Liljana Harvey, Henri Garat, Armand Bernard i Lil Dagower. Nadprogram dźwiękowy.

Nowości: rewelacyjne dzieło dźwiękowe polskiej produkcji opracowane na tle powieści Elizy Orzeszkowej pt. „Cham". Role główne kreują: Krystyna Ankiewicz i Cybulski. Nadprogram dźwiękowy.

Corso: ostatni raz sensacyjny dramat pt. „Krew na śniegu". W roli głównej Ben Lyon. Ponadto dwie doskonałe farsy — razem 15 aktów. Pocz. o godz. 5.

Rewja: „Niezwyciężona flota", oraz film pt. „Kobieta bez serca". Na scenie nowa rewia pt. „Djabelski tancerz".

Marysieńka: poraz ostatni „C. K. Feldmarszałek" i „Zamaskowane twarze".

Z miasta

— **Odczyt dr. Tadeusza Kiełpińskiego ze Lwowa.** W sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 20-tej w sali Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, odbędzie się bardzo interesujący odczyt dr. Tadeusza Kiełpińskiego pod tytułem **„Wśród piasków i palm"** (wrażenia z wędrówki przez Saharę). Bilety już nabywać można w sekretarjacie Polskiego Tow. Kraj. Touring Klub, ul. Libelta 5.

— **Kiermarz harcerski.** Żeński Hufiec Harcerski w Bydgoszczy urządza w dniu 6 marca (niedziela) b. r. w salach Strzelnicy Kiermasz Harcerski. — Początek o godz. 16. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie członków Koła Z. O. R. odbędzie się w sobotę, dnia 5 marca br. o godz. 20 w Kasynie Oficerskiem 62 p. p., na którem zostanie wygłoszony bardzo interesujący odczyt o łączności. Uprasza się wszystkich pp. członków Koła Z. O. R. o liczny udział.

— **Chór nauczycielski.** Lekcja śpiewu dla całego chóru w piątek, 4 bm. o godz. 19.30. Z powodu bliskiego występu komplet konieczny.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 4 b. m. o godz. 20 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5, referat p. inż. Lisieckiego na temat: „Piatiletka".

— **Szkoła Wydziałowa Męska im. Śniadeckich** zaprasza wszystkich rodziców swych wychowanków na walne zebranie, które odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 19,30. Porządek obrad obejmuje między innemi sprawami wykład lekarza szkolnego p. dr. Maćkiewicza i wybory nowego zarządu.

— **Miesięczne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publ. Z. Z. Z.** odbędzie się dnia 4 b. m. w piątek o godz. 19-tej w małej frontowej salce pod „Lwem". Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, zatem obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie zarządu i mężów zaufania o godz. 18-tej w tej samej sali.

— **Z Muzeum Miejskiego.** Obecna bardzo licznie zwiedzana wystawa obrazów prof. Bronisława Bartla zbliża się ku końcowi. Zostanie ona w niedzielę, dnia 6 marca zamknięta. Dla tych więc, którzy tej nadzwyczaj interesującej wystawy dotychczas nie zwiedzili, pozostaje tylko obecny tydzień do jej zwiedzenia.

— **Jarmark na konie i bydło rogate** jak i trzodę chlewną odbędzie się we wtorek dnia 8 marca 1932 r. od godz. 8 począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

Bilans rocznej pracy Koła 25 B. B. W. R.

Dnia 28 lutego br. odbyło się walne zebranie Koła 25 BBWR na sali p. Jeżaka przy ul. Dworcowej. Zebranie zagaił prezes p. Kopczyński, witając członków i zebranych gości. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Gałązkę, na przewodniczącego walnego zebrania powołano jednogłośnie p. Mrugalskiego. Następnie sprawozdanie członków zarządu, z którego wynika, że Zarząd Koła dokłada wszelkich starań, by godność organizacji, jaką jest BBWR a którego szczytne hasło: „Naczelnem prawem — dobro Państwa" podnieść na wyżyny. Historja Koła 25 datuje się od dnia 15 marca 1931 r. Zebrań w okresie tego czasu odbyło się 11 plenarnych i 11 zebrań zarządu. Sekretarjat Koła załatwił w okresie sprawozdawczym 68 spraw dla członków nie licząc ustnych porad prawnych itd.

To też ustępującemu Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Do Zarządu wybrano na prezesa ponownie p. Kopczyńskiego, na wiceprezesa p. Mrugalskiego, skarbnikiem p. Dzierzyńskiego i na sekretarza p. Gałązkę.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych przewodniczący zamknął zebranie.

Z walnego zebrania I Koła BBWR

W dniu 29 lutego br. odbyło się w lokalu Rady Okręgowej roczne walne zebranie I Koła BBWR. Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa p. dr. Nieduszyński. Sekretarz p. Wl. Balland przedstawił w treściwym sprawozdaniu działalność zarządu koła w ub. roku. — Sprawozdanie zarządu uzupełnił skarbnik p. Stroszczyk, który referował o stanie finansowym koła. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum p. przewodniczący przystąpił do wyboru nowego Zarządu który został przez aklamację zatwierdzony w składzie dotychczasowym. Następnie p. mgr Wójcik wygłosił nad zwyczaj zajmujący referat pt. „Dumping, jego treść i formy".

W dyskusji nad referatem zabrali głos p. Kolejowski, p. Wl. Balland p. dr. Nieduszyński oraz p. mgr. Wójcik dorzucając kilka cennych uwag w celu uzupełnienia referatu. Po wyczerpaniu porządku dziennego dyskusji przewodniczący p. dr. Nieduszyński zamknął zebranie.

Miasteczko w obronie praw Polaków w Niemczech

W Miasteczku nad Notecią odbył się wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim na całość naszych granic. Wiec zorganizowany był przez miejscowe koło Z. O. K. Z. i zgromadził zgórą 250 osób.

Zebranie zagaił prezes koła Z. O. K. Z. p. Miłaszewski przedstawiając w dobitnych słowach wrogą robotę Niemców, poczem udzielił głosu kierownikowi poznańskiego okręgu Z. O. K. Z. p. Basińskiemu, który wygłosił obszerny referat na temat stanowiska władz niemieckich do Polaków za kordonem, oraz warunki bytu i kształcenia się Niemców w Polsce.

Polacy w Niemczech to obywatele drugiej klasy, — nie wolno im kupować ziemi, na każdym kroku są szykanowani, a często nawet prześladowani, czego najlepszym dowodem jest wyrok sądów niemieckich w sprawie Polaka Bauera w Słupsku. Natomiast Niemcy w Polsce cieszą się zupełną swobodą, a nawet przywilejami — wobec czego domagać się powinniśmy, takich samych praw dla braci naszych w Niemczech.

Po referacie, prezes p. Miłaszewski wygłosił przemówienie, w którem poruszył kwestję antypolskich wystąpień w Smiłowie i Grabównie, kończąc apelem do łączenia się w Z. O. K. Z., który broni interesów Polaków na kresach zachodnich.

Na zakończenie zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję potępiającą stosowane przez władze niemieckie, metody zwalczania polskości, domagając się pozatem unieszkodliwienia uprawiania irredenty na naszem pograniczu, oraz zapewnienia Polakom za kordonem możności korzystania ze swobód kulturalnych i narodowych.

Okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej, Jej Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego wiec zakończono.

Podobne wiece manifestujące uczucia Polaków odbyły się w tym dniu w Smiłowie, Kaczorach, Chodzieży i Międzychodzie.

Cicha tragedja w Hotelu Pomorskim

W ubiegły poniedziałek zamieszkał w **Hotelu Pomorskim** około 30-letni mężczyzna, który w książce hotelowej zameldował się jako **Antoni Elas**, biuralista z zawodu, zam. stale w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej nr. 16. — Elas spożył w pokoju hotelowym skromną kolację, poczem ułożył się do snu, prosząc przedtem hotelowego **o obudzenie go we wtorek rano o godz. 8,30.** W myśl życzeń gościa, następnego dnia przed południem służba hotelowa poczęła dobijać się do drzwi, jednak gość nie odpowiadał. Służba wnioskując z ciszy panującej w pokoju, zajętym przez Elasa, iż ten ostatni zmienił swe postanowienie i postanowił dalej pozostawać w łóżku, nie troszczyła się więcej o gościa. Gdy jednak i wczorajszej środy Elas nie odpowiadał na pukania do drzwi, zaniepokojona tem służba pokojowa, **zaalarmowała policję**, przy której pomocy **drzwi wyważono.** W łóżku leżały **zimne już zwłoki tajemniczego osobnika**, który w celach samobójczych zażył większej ilości weronalu, jakby na to wskazywały pozostałe po tej truciźnie ślady w szklance oraz puste po weronalu opakowanie. Ponieważ przy desperacie nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, przeto nie zdołano dotychczas ustalić, czy podane przezeń nazwisko było prawdziwe. Również co do powodów targnięcia się na życie brak wszelkich danych. Tajemnicę swego życia zabrał desperat ze sobą do grobu.

Naprzód słodycze a później gorycz

W tych dniach toczyła się w tut. Sądzie Okręgowym rozprawa karna przeciwko 25-letniemu Janowi Michniewskiemu, 45 letniemu Władysławowi Kucharzewskiemu, pracownikom firmy „Lukullus" z Bydgoszczy, oraz Stanisławowi Głowackiemu, Teodorowi Boryczce i Klemensowi Riemarnemu, którzy ułatwiali dwom pierwszym przeprowadzanie nieczystych spekulacyj. Michniewski, zatrudniony w firmie „Lukullus" w charakterze ekspedjenta, w tajemnicy przed kierownikiem firmy zapakowywał w skrzynie znacznie więcej wyrobów cukierniczych, niż opiewało na to zamówienie danego klienta z prowincji. W spekulacje te wtajemniczony był również podróżujący firmy „Lukullus" Kucharzewski, który następnie jeździł po prowincji i pieniądze za nadwyżkę przesłanych wyrobów inkasował do własnej kieszeni. I tak od kupca Boryczki pobrał 350 złotych, od Riemarnego 660 zł., które to pieniądze sobie bezprawnie przywłaszczył. Kupiec Głowacki otrzymał zawsze największe nadwyżki wyrobów cukierniczych, wskutek czego należność z tego tytułu wyniosła 3400 zł. Kucharzewski nie zdążył, czy nie mógł już zainkasować tej kwoty, albowiem „kombinacje" doszły do wiadomości dyrektora firmy „Lukullus", który oddał oszustów w ręce prokuratora.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy kupiec Boryczka i Riemarny, którzy wykazali się przed sądem kwitami, potwierdzającemi odbiór pieniędzy przez Kucharzewskiego za nadwyżki przesłanych wyrobów, zostali uniewinnieni, zaś Jan Michniewski skazany został na 4, W. Kucharzewski na 5 mies. i S. Głowacki na 3 mies. więzienia. Dwom ostatnim zawiesił Sąd wykonanie wyroku na okres trzech lat pod warunkiem jednak, że w najbliższym terminie wynagrodzą firmie „Lukullus" całkowitą szkodę.

Odczyt inż. Perkitnego w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 20-ej w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, odbędzie się następny z kolei wysoce interesujący odczyt p. inż. Tadeusza Perkitnego o jego słynnej już dziś na całą Polskę podróży dookoła świata wspólnie z przyjacielem z ławy uniwersyteckiej p. inż. Leonem Mroczkiewiczem.

Tematem niedzielnego odczytu będą wrażenia z pobytu w dżunglach Annamu a mianowicie: samotne **bungalow, z teodolitem w głąb puszczy, noc w dżungli, o dzikim szczepie Rhadé, pora deszczowa, febra, pijawki, bunt krajowców, ku Afryce.**

Bilety wcześniej nabywać można w biurze . T. K. przy ul. Libelta 5 w godzinach od 9-ej do 19-ej w niedzielę od godziny 19-ej przy wejściu na salę Gimnazjum Humanistycznego.

Ruch organizacyjny w Mąkowarsku

Dnia 28 lutego 1932 r. odbyło się zebranie BBWR. w lokalu p. Bryckiego w Mąkowarsku przy licznym udziale członków i sympatyków. Przewodniczył wiceprezes Górski Jan z Wierzchucina. Referat polityczny wygłosił p. Buczkowski z Wierzchucina. W dalszym ciągu na porządku dziennym znalazła się sprawa wyboru prezesa i sekretarza. Prezesem został wybrany Balcer Antoni, zaś sekretarzem Iwicki Stanisław obaj z Mąkowarska. W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi uchwalono, że następne zebranie odbędzie się 17 kwietnia zaraz po nabożeństwie. Poprzednio odbędzie się zebranie zarządu termin ten zostanie jeszcze ustalony.

Dnia 28 lutego 1932 r. odbyło się zebranie organizacyjne Powstańców i Wojaków z Statutem Grudziądzkim (DOK 8). Referat organizacyjny por. Dońcewa z Bydgoszczy. Po tym referacie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład w którego weszli prezes Balcer Antoni, zastępca prezesa Januszewski, sekr. Rejza, skarbnik Kątny, referent oświatowy Iwicki, referent ubezp. organiz. Kaczmarek na komendanta proponowano Markiewicza.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący solwował zebranie hasłem „Wolność".

„Może pan zagra w koniczynkę"

W ub. środę, podczas targu ujęła policja dwóch znanych na terenie bydgoskim zawodowych hazardzistów, mianowicie: Antoniego Polka i Wiktora Smyka z Bydgoszczy, którzy ogrywali naiwnych kmiotków. Szulernię swoją zaimprowizowali pod mostem gdańskim, gdzie za pomocą wypróbowanych trick'ów zwabiali przybyłych na targ włościan, a następnie ogrywali ich w t. zw. „koniczynkę".

Policja „nakryła" szulerów przy obłupianiu niej. Potocego Józefa, gospodarza z Nekli tut. powiatu, którego ogołocili z całej gotówki, jaką przy sobie posiadał za sprzedaż sieczki.

Oszustwo mieszkaniowe

Na ławie oskarżonych zasiadła 33-letnia Daniela Dulcetówna (Kujawska 104), pociągnięta do odpowiedzialności karnej za oszustwo mieszkaniowe.

Swego czasu ogłosiła ona między znajomymi, że posiada wolne dwupokojowe mieszkanie do wynajęcia. Dowiedział się o tem niej. Zygmunt Piaszczyński urzędnik I. K. R., który po obejrzeniu mieszkania wyraził chęć wynajęcia go. W czasie pertraktacyj Dulcetówna podała się za właścicielkę kamienicy, wobec czego p. Piaszczyński bez namysłu wypłacił jej 620 zł., tytułem komornego za cały rok zgóry. Atoli na drugi dzień żona Piaszczyńskiego dowiedziała się, że Dulcetówna ich oszukała, ponieważ nie jest ona właścicielką domu, lecz niej. p. Domachowski, który zresztą nie zaaprobował „transakcji" Dulcetówny, wobec czego p. Piaszczyńscy musieli po dwóch dniach opróżnić mieszkanie. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał Dulcetównę na cztery miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres trzech lat pod warunkiem, że w ciągu czterech pierwszych miesięcy zwróci p. Piaszczyńskiemu całą nieprawnie pobraną sumę 620 zł.

Gościnny występ kasiarzy w Nakle

Ubiegłej nocy jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do Leśnictwa w Nakle, gdzie po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwałej skradli całą zawartość wynoszącą przeszło 1000 zł. Włamanie zauważono dopiero dnia następnego rano. Jak wskazuje technika rozprucia kasy, kradzieży dokonali rutynowani specjaliści.

Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy w Bydgoszczy.

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w lutym

II.

Rolnicy z uznaniem przyjęli do wiadomości uchwalone ostatnio przez Rząd projekty ustaw o spłacie zaległości podatkowych oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych i administracyjnych. Tak samo z życzliwem przyjęciem spotkał się okólnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wystosowany do Kas Chorych na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego normujący zasady spłat zaległości pracodawców rolnych na rzecz Kas Chorych.

Rolnictwo rozumie, że ulgi te nie uzdrawiają rolnictwo, lecz odwlekają i rozkładają płatności. Jednak położenie rolnictwa osiągnęło już dolną granicę wytrzymałości i o ile nie zrównoważą się koszty produkcji z cenami ziemiopłodów ulgi chwilowe odwleką tylko ogólną katastrofę. Rolnictwo na masowych Zjazdach domaga się **zniżki ceny na nawozy pomocnicze, zniżki cen węgla i żelaza, smarów i drzewa opałowego, conajmniej o 40 do 50 proc.** O ile to nie nastąpi i to w krótkim czasie niewypłacalność rolnictwa w roku przyszłym przejdzie automatycznie w moratorjum.

Również ulgi w spłacie zaległych świadczeń socjalnych nie są środkiem do ratowania rolnictwa, lecz zaledwie ujęciem stanu faktycznej niewypłacalności w formy prawne. W tej dziedzinie potrzebne jest radykalne posunięcie w formie natychmiastowego i stosownego **obniżenia składek na kasę chorych conajmniej o 50 proc.** Jest to bowiem logiczne, że skoro opłacalność rolnictwa zanikła, a spieniężenie produkcji rolnej pokrywa zaledwie 60 proc. kosztów produkcji, to i wszelkie świadczenia, ponoszone przez rolników winny być obniżone do tego poziomu.

Położenie rolnictwa pociąga za sobą i przesilenie w instytucjach utrzymywanych przez rolników. Instytucje te stosują pełnię rygorystycznych zarządzeń, aby od zubożałego rolnika otrzymać swą należność. Stąd np. Stowarzyszenia ubezpieczeniowe, które składkę ubezpieczeniową pobierały w 3 ratach — obecnie żądają zapłaty w jednej racie. Jest to mniej zrozumiałe, że położenie rolnictwa uniemożliwia zapłatę należności w jednej racie, a jednocześnie jest objawem nieporozumienia gospodarczego, jest pogłębieniem kryzysu rolniczego.

Położenie rolnictwa kaszubskiego jest wyjątkowo przykre. Katastrofa nieurodzaju tegorocznego spowodowała brak zboża do zbiorów jesiennych, a **obecnie wyłania się zagadnienie natychmiastowej pomocy dla powiatu kościerskiego, kartuskiego i morskiego w życie i nasionach pastewnych.** W przeciwnym razie zdolność produkcyjna tego rolnictwa zaniknie. Utrzymanie zaś produkcji rolnej na Kaszubach leży nietylko w interesie rolników, ale przedewszystkiem w interesie Państwa. Pomoc siewna nie powinna przyjść zapóźno, lecz conajmniej w marcu r. b.

W miesiącu lutym Pomorska Izba Rolnicza zorganizowała **12 zjazdów informacyjnych rolniczych, w których wzięło udział około 12.000 rolników.** Zjazdy te zostały przez rolników przyjęte życzliwie i spowodowały one przełamanie przygnębienia wśród rolnictwa i wzbudziły wiarę w własne siły rolników.

Spółdzielczość rolnicza na Pomorzu przechodzi również przesilenie. Szczególnie w dziedzinie mleczarskiej zauważono w lutym kilka wypadków zwinięcia mleczarń spółdzielczych, względnie dążność do zwinięcia. **Spółdzielczość kredytowa cierpi na brak pieniędzy.** Spółdzielnie zbytu trzody chlewnej i bydła oraz zbytu drobiu nie wykazywały żadnej działalności wśród rolników daje się zauważyć pewnego rodzaju rozczarowanie z tego powodu i bezradność spowodowana brakiem pomocy finansowej dla spółdzielczości rolniczej.

Zanotować należy jednak powstanie w lutym **3-ch nowych spółdzielni t. zw. zbiornice jaj w powiecie morskim i jednej w Kartuzach.** Wszystkie te zbiornice znajdują **oparcie w Spółdzielczej Mleczarni w Gdyni.**

Horoskopy, z jakiemi wchodzi rolnictwo pomorskie w okres wiosenny są raczej ujemne.

Pomorska Izba Rolnicza.

Młyniec, pow. Toruń

— *Obchód 25 lecia sakry biskupiej ks. Bandurskiego.* W niedzielę 28 lutego o godz. 10 wszyscy Strzelcy wzięli gremjalnie udział w Mszy św. w kościele parafjalnym w Gronowie zakupionej wspólnie przez ob. Strzelców z Młyniec i Gronowa na intencję niezmordowanego wielkiego kapłana patrjoty, obywatela i żołnierza ks. Biskupa Bandurskiego.

Czynnikom opozycyjnym widocznie i tego rodzaju obchód nie podoba się, gdyż nalepiony afisz zapowiadający o obchodzie natychmiast po kilku zaledwie minutach zerwano, by nikt z miejscowego społeczeństwa przypadkiem o poczynaniach Zw. Strzel. się nie dowiedział.

Odczyt o ks. Biskupie Bandurskim wygłosił miejscowy referent wych. obyw. podkreślając czyny ks. Biskupa przed wojną i w czasie jej krwawych zmagań.

Po zakończeniu odczytu odśpiewano wspólnie „Rotę" poczem przeczytano list hołdowniczy ułożony przez zarząd Z. S. do ks. Biskupa Bandurskiego w Wilnie następującej treści: — „Oddział Z. S. w Młyńcu pow. Toruń przesyła Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi wyrazy należnej czci i hołdu, oraz życzy powodzenia w pracy dla Kościoła, Państwa i w życiu osobistem".

Następnie na życzenie członków wystosowano pismo drogą służbową do Dostojnego ks. Bisk. Wł. Bandurskiego by był łaskaw i przyjął patronat naszej placówki Strzeleckiej w Młyńcu. Obchód zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła"

GNIEW

— *Posiedzenie Rady Pow. KKO.* Dnia 26 lutego br. odbyło się roczne posiedzenie Rady Pow. KKO. w Gniewie przy udziale p. p. *Gogolkiewicza z Tymawy, Raabego z Piasecz na, Czarnowskiego z Rudna, Błażka z Lignów i Lempkowskiego z Opalenia.*

Oprócz członków Rady w posiedzeniu wzięli udział jako zarząd pp.: *starosta powiatowy p. Weiss naczelnik zarządu, p. Tetzlaff z Gniewu i p. dyr. Małolepszy.*

Zebranie zagaił p. Gogołkiewicz podając równocześnie do wiadomości że w dniu 3 lutego br. zmarł w szpitalu powiatowym w Gniewie, przewodniczący Rady Kasy śp. Fr. Borzyszkowski z Lipiej Góry. Przez powstanie uczcili obecni pamięć tragicznie zmarłego przewodniczącego, poczem, po odczytaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokółu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do obrad.

P. dyr. Małolepszy zreferował roczne sprawozdanie kasowe, bilans netto i rachunek strat i zysków za rok 1931, omawiając ogólnie nader ciężkie obecne warunki, w jakich kasa zmuszona jest pracować, a wynikłe czy to na skutek panującego kryzysu, czy też wycofywania składek a w związku z tem i zmniejszania się kapitału obrotowego. Mimo tak ciężkich warunków pracy *Pow. Kom. Kasa Oszczędn. w Gniewie udzieliła w roku 31 pożyczek 460 rolnikom, 132 rzemieślnikom,* 48 przemysłowcom i kupcom, 48 z innych zawodów, a z osób prawnych 4 Spółdzielniom, 5 instytucjom komunalnym i 1 organizacji niespółdzielczej, w łącznej *sumie 1.337.673,73 zł.* Pozatem Kasa prowadzi dział inkasa weksli i dokumentów, Zarząd odbył 8 posiedzeń, Rada Kasy 5, a Komisja rewizyjna badała księgi 3 razy niezależnie od przeprowadzonej lustracji przez rewizora Kom. Zw. Kredytowego w Poznaniu p. Englerta. Dochody Kasy w roku 1931 wyniosły brutto 151.515,79 zł. Na zakończenie swego referatu odczytał p. Małolepszy protokół Komisji rewizyjnej stwierdzający zgodność bilansu i rachunku strat i zysków z księgami kasowemi. W ogólnej dyskusji przemawiali: pp. starosta Weiss, Raabe i Błażek. Dyskusję prowadzono na temat likwidacji Kasy z związku z likwidacją powiatu gniewskiego. Między innemi p. starosta Weiss uzasadniał konieczność pozostawienia po zlikwidowaniu powiatu przynajmniej filji kasy komunalnej, uzasadniając powyższą konieczność, wydajnością pracy Kasy, jej żywotnością, coraz bardziej zwiększającym się zakresem działania, dobrą opinją w instytucjach kredytowych a w szczególności w Państw. Banku Rolnym, a pozatem udogodnieniem dla miejscowej ludności, szczególnie zaś zamieszkałej po drugiej stronie Wisły, czy to przez danie jej możności załatwienia swych spraw kredytowych na miejscu, czy też przez umożliwienie wpłacania podatków komunalnych przez przyszłą filję Kasy w Gniewie, do tczewskiego Wydziału Pow.

Samej gospodarki Pow. Kasy Kom. Oszcz. nie poruszano, ponieważ Kasa sprawozdaniem swem i pracą udowodniła, że wywiązuje się całkowicie ze swojego zadania, udzielając ludności nietylko wydatnej pomocy kredytowej, lecz pozatem pomimo tak ciężkich warunków prowadzi Kasę z zyskami, których suma wynosi za rok 1931 — 140.000 zł.

Po zamknięciu dyskusji Rada przyjęła do wiadomości przedłożony jej bilans netto z rachunkiem strat i zysków za rok 1931 zamykający się w sumach bilansowych po obu stronach 1.491.070.22 zł., udzielając absolutorjum Zarządowi i dyr. Kasy.

W dalszych punktach posiedzenia Rada przyznała pożyczki z funduszu Państw. Banku Rolnego tytułem pożyczek sanacyjnych dla firmy „Rolnik" w Gnieźnie i rozpatrując niektóre zadłużenia w Kasie, oraz ich zabezpieczenia, uchwaliła, aby Zarząd poczynił jeszcze kroki do dalszego pewnego zabezpieczenia, niektórych udzielonych pożyczek.

— **Zlikwidowanie Powiatowej Kasy Chorych.** W związku z przeniesieniem dotychczasowego długoletniego dyr. Pow. Kasy Chorych w Gniewie do Oddziału tczewskiego, donosiliśmy, że w zakres pozostałego w Gniewie Oddziału Kasy Chorych pod kierownictwem p. Barana, wchodzi: wydawanie kart członkom do lekarzy, dentystów i akuszerek, wpłacanie wszelkich zasiłków pieniężnych oraz przyjmowanie zgłoszeń wystąpienia i przystąpienia do pracy, obliczanie składek, przyjmowanie i wypłata składek bieżących i zaległych, leczenie inwalidów wojennych i referat Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że dzięki p. dyr. Wiśniewskiemu tutejsza Kasa Chorych w wypłatach swych była zawsze punktualną przez 10 lat jego kierownictwa, a w p. dyr. Wiśniewskim miasto traci jednego z wybitniejszych działaczy społecznych na każdem niemal jej polu, tem ważniejszego, że w pracy swej kierującego się nie partyjnością, lecz myślą o całokształcie Państwa. Na nowej placówce życzymy mu „Szczęść Boże". R.-l.

— *Strajk robotników rolnych.* Dnia 1 bm. na folwarku Janiszewo, dzierżawionym przez obywatela gdańskiego Pawła Wiebego, zastrajkowali po raz drugi wszyscy robotnicy w liczbie 53. Pozostali przy pracy tylko rządca, włodarz, dwaj stróże nocni i woźnica. — Strajkujący odmówili tym razem nawet odżywiania inwentarza. Powodem strajku jest niewypłacania przez Wiebego zaległych zarobków. Na skutek interwencji p. insp. Pracy z Tczewa wypłacił Wiebe strajkującym część zarobków zaległych i przyrzekł uregulować resztę zaległości do dnia 15 bm. Wobec tego wszyscy strajkujący przystąpili dnia 2 bm. popołudniu do pracy z powrotem.

— *Napad na bundynek Polskiego Urzędu Celnego w Korzeniewie.* Oto nowy obrazek kultury niemieckiej. Nie wystarczy im już pastwienie się nad dziećmi, robotnikami i szkołami polskiemi, w bezsilnej swej wściekłości rzucają się i na martwe budynki. Dnia 29 lutego br. w budynku polskiego Urzędu Celnego w Korzeniewie, znajdującego się na terenie Prus Wschodnich, wybito 17 szyb i uszkodzono ramy okien. Czynu tego dokonało kilku Niemców z Korzeniewa (Kurżebrak) Policja niemiecka ujawniła podobno jako sprawców, czterech wyrostków.

Tczew

— **„Gospodarka rybna na Bałtyku".** W niedzielę, dnia 6 marca o godz. 17 wygłosi prof. Uniw. Poznańskiego dr. A. Jakubski w Tczewie (w auli Gimnazjum Męskiego) odczyt p. t. „Gospodarka rybna u nas na Bałtyku". Bilet wstępu dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni 20 groszy.

— **Zmiana programu wykładu Powszechnego Uniwersytetu Pozn.** W Tczewie w niedzielę dnia 6 marca w miejsce wykładu prof. Jakubskiego odbędzie się wykład prof. Uniw. Pozn. dr. T. Silnickiego p. t. „Sztuka i kultura religijna we Francji w średniowieczu". Wykład ilustrowany będzie przeźroczami. Wykład odbędzie się o godz. 17-tej w auli Gimnazjum Męskiego.

Mistrzyni strzelecka

(o) **Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.).** Rozkazem Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego nadana została po raz pierwszy **złota odznaka strzelecka I kl. Stefanji Stawarzowej.**

Sępolno

— **Odznaczenie zasłużonych rzemieślników.** Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego, które odbyło się w dniu 23 lutego, wręczył p. starosta Ornass pp. mistrzowi szewskiemu Tuszowi z Więcborka, mistrzowi stolarskiemu Rankauowi z Więcborka oraz mistrzowi kowalskiemu Grzegorzewskiemu z Włościborza odznaczenia i dyplomy nadane przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle polskim.

— **Z Sejmiku Powiat.** W dniu 23 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Ornassa posiedzenie Sejmiku Powiatowego powiatu sępoleńskiego, na którym uchwalono budżety na rok 1932-33. Przebieg posiedzenia był bardzo rzeczowy i zgoda panująca w Sejmiku jest wprost wzorowa. Nic też dziwnego, że praca w samorządzie powiatowym w Sępolnie daje dobre wyniki. W miejsce dotychczasowego członka Sejmiku Powiatowego p. Lecha, który wyprowadził się z powiatu sępoleńskiego, wstąpił p. Sawicki Antoni z Włościborza.

— **BBWR. w Małej Cerkwicy.** W dniu 20 ub. m. odbyło się pod przewodn. p. prezesa Kuffla zebranie Koła BBWR. w Małej Cerkwicy. Kierownik szkoły p. Młodzianowski wygłosił referat na temat „Czasy przedhistoryczne Polski". Po omówieniu spraw organizacyjnych postanowiono urządzić na dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego uroczystą akademję i zaprosić na nią wszystkie towarzystwa gminy Małej Cerkwicy.

— **Komitet Pomocy Bezrobotnym** przy Wydziale Powiatowym wydał w miesiącu lutym 300 ctr. węgla Jest to w obecnym sezonie zimowym już poraz trzeci tego rodzaju ofiara.

— **Zebranie Zw. Tow. Powst. i Wojaków** w Małej Cerkwicy odbyło się dnia 22 ub. m. pod przewodnictwem prezesa druha Młodzianowskiego. Jako nowy członek został przyjęty Jan Heiser. Prezes druh Młodzianowski wygłosił referat p. t. „Losy Polaków od 1830 do wybuchu wojny światowej". Wojacy postanowili wziąć gremjalny udział w uroczystej akademji, mającej się odbyć dnia 19 marca b. r.

— **Z okazji 10 rocznicy pontyfikacji Ojca Świętego** odbyła się w ub. poniedziałek na sali p. Umińskiego w Więcborku uroczysta akademja papieska, urządzona staraniem ks. dziekana Wilmowskiego. Na całość składały się śpiew chóru kościelnego, deklamacje dzieci i Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej oraz odczyt dyr. Kom. Kasy Oszczędności p. Bruskiego. Udział publiczności był bardzo wielki, co wykazuje przywiązanie ludności do kościoła i religji św. Odegrano 3-aktówkę p. t. „Westalka".

— **Pod kołami samochodu.** W ub. czwartek w Więcborku na ul. Jagiellońskiej w godzinach popołudniowych samochód ciężarowy P. M. 54254 kierowany przez szofera Joachima Fojucika, najechał na Rudolfa Bielskiego, zam. w Bydgoszczy przy ul. Różanej 24. Bielski odniósł dotkliwe okaleczenia twarzy i rąk i odwieziony został karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego, skąd po opatrzeniu ran odstawiono go do mieszkania, polecając dalszej opiece domowej. Dochodzenia w toku.

— **Włamali się do kancelarji adwokackiej.** W czwartek w godzinach południowych włamali się nieprzychwyceni dotąd sprawcy do kancel. adw. dr. Łubkowskiego w Więcborku przy Rynku. Łupem złodziei padło około 30 złotych gotówki, znaczki pocztowe i drobne przedmioty. Włamania dokonało — wobec sprawdzeń osób obok mieszkających — zapewne dwóch wałęsających się i żebrzących bezrobotnych pozamiejscowych.

Wstąp w szeregi LOPP.

Tron piękności i jego pułapka

Piękna Dunka Aase Clausen z Kopenhagi, która niedawno na konkursie piękności europejskich w Nicei wybraną została „Miss Europą“ opuściła Paryż rozczarowana i rozżalona. Pobyt we Francji po którym spodziewała się tylu przyjemności, przyniósł jej w udziale tylko moc brzydkich i niemiłych doświadczeń Owacje, jakiemi ją wszędzie witano, były, — jak się okazało — tylko zręcznie *zainiscenizowanym środkiem reklamowym* organizatorów konkursu którzy z zainteresowania się tłumów piękną Dunką pragnęli wybić jaknajwięcej pieniędzy. W Nicei „Miss Europa“ spotkała się z niezwykle bezwzględnem potraktowaniem ze strony dyrektorów hoteli, którzy mimo zmęczenia zabraniali jej opuszczać bale i przyjęcia przed końcem, zanim magnetyczna siła jej urody nie została wyzyskana dla ich interesu w całej pełni. W Paryżu spotkało ją to samo. Dyrektor hotelu, w którym mieszkała, oświadczył jej wprost w sposób brutalny, iż bez jego zezwolenia nie wolno jej *opuszczać hotelu ani sali balowej*, — gdyż przez swą atrakcyjną obecność musi wyrównać koszty bezpłatnego pobytu w hotelu

Z goryczą w sercu i samiuteńka opuszczała piękna Dunka Paryż, o wiele doświadczeń bogatsza...

Czas wreszcie skończyć z tym humbugiem i bluffe m , jakim są wszystkie konkursy piękności.

Muzyka — lekarstwem

Wynalazek ten zrodził się — oczywiście — w Ameryce. Pewien lekarz z Illinois wypróbowywał na swoich pacjentach działanie uzdrawiające muzyki. Zdaniem jego, muzyka działa bardzo skutecznie na reumatyzm np., a zwłaszcza na bolesną jego formę t. zw. zastrzały. Pomysłowy lekarz ułożył nawet cały spis „medykamentów“ muzycznych, które działają skutecznie na tę lub inną chorobę. Neurastenję leczą np. etiudy Szopena, symfonje Beethovena, kwartety Dworzaka, natomiast bóle reumatyczne ustępują pod wrażeniem muzyki Griega, Wagnera. Kto wierzy, może spróbować. Kto nie – również...

Wąbrzeźno

— *Włamanie do kościoła w Chełmoniu.* W nocy na 3 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą otwarcia drzwi wytrychem do zakrystji kościoła katolickiego w Chełmoniu, skąd skradli z obrazu Matki Boskiej sukienkę koronę, korale w 6 rzędach, łańcuszek z krzyżykiem oraz inne wota w kształcie tabliczek serca i gwiazd jak również po rozbiciu tabernaculum skradli puszkę z komunikantami. — Wszystkio te przedmioty były srebrne pozłacane w wartości srebra około 3000 gr.

Brodnica

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 6 marca o godz. 17-tej wygłosi w Brodnicy, w auli Gimn. Męskiego Doc. Uniw Poznańskiego dr. Marjan Jedlicki odczyt p. t. „Współczesna Francja, kraj i ludzie“. Cena biletu wstępu dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 groszy.

— **Odczyt o Arystotelesie.** W niedzielę, dn. 28 ub. m. w auli gimnazjum męskiego prof. Uniwersytetu Poznańskiego Sobecki wygłosił odczyt p. t. „Arystoteles“. Odczytu z wielkiem zainteresowaniem wysłuchały koła miejscowej inteligencji oraz młodzież gimnazjalna wyższych klas. Jesteśmy przekonani, że na odczycie prof. Jedlickiego p. t. „Współczesna Francja, kraj i ludzie w dn. 6 marca też w auli gimnazjum męskiego o godz. 17-tej, frekwencja publiczności będzie znacznie większą.

Kościerzyna

— **Z życia b. Powst. i Woj.** Przed tygodniem odbyło się plenarne zebranie b. Powstańców i Wojaków placówki w Kościerzynie, na którem między innemi został wygłoszony przez druha Brzoskowskiego Bol. referat o gazach trujących i lotnictwie, ilustrowany obrazami za pomocą epidjaskopu. Po wysłuchaniu referatu w ramach Towarzystwa utworzono Koło L. O. P. P., do którego natychmiast wstąpiło 9 członków rzeczywistych i 24 wspierających. Na skarbnika jednogłośnie powołano druha Tuska Antoniego. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął zebranie hasłem „Wolność“.

— *Nocna „wizyta“ w restauracji.* W nocy na 28 ub. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi wytrychem do restauracji Flemingowej Marty w Kleszczewie pow. kościerski, skąd skradli 1 kompletny aparat radjowy 3 lampkowy z głośnikiem Philipsa oraz większą ilość wyrobów tytoniowych i wódczanych oraz inne przedmioty, łącznej wartości około 2000 zł. Dochodzenia w toku.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 III 1932 r.

Tranzakcje Sprzedaż Kupno

WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,88—8,86
DEWIZY.	
Belgja	124.20—124.89
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,75—173.32
Holandja	360,00—358,10
Kopenhaga	—
Londyn	31.12—30,96
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8 919—8.899
Paryż	35 12— 34.00
Praga	26,41— 26,35
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,80—172,37
Włochy	46,40—46.17
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,90

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 3 III 1932 r

Żyto nowe suche	23,00—23 50
Pszenica	23,50—24,00
Jęczmień	19,50—20,50
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	20,25—20,75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,50—36,50
„ pszenna 65%	36.50—38 50
Otręby żytnie	14.50—15.00
„ pszenne	13,75—14,75

Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21.00—23.00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16.00—17,00
Koniczyna czerwona	—
„ szwedzka	—
„ biała	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3 III. 1932

Pszenica nowa	244—246
Żyto nowe	193—195
Jęczmień jary browar.	170—187
Jęczmień przem. pastewny	170—174
Owies marchijski nowy	157—158
Mąka pszenna	31,25—34,75
Mąka żytnia 70%	27,00—27,90
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	—
„ żytnie	—
Groch Victoria	20 00—27.00
Groch drobny jadalny	21,00—23,50

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 3 III. 1932.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni

375 koni
98 krów
15 świń tucznych
65 warchlaków
161 prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	120—150
robocze	180—230
dobre	410—650
Krowy starsze	80—140
Krowy dojne	220—280
Jałowice	—
Swinie 50 kg	38— 40
Warchlaki:	
poniżej 35 kg	20—
powyżej 35 kg	25—
prosięta za parę	15—20
lepsze i materj. hodowl.	—

Budujmy Flotę Narodową

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 5 marca br. o godz. 1 popoł. sprzedam w Wojnowie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 stucer, 1 dubeltówkę, 1 płaszcz zimowy.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 marca br. o godz. 12,45 sprzedam przy ul. Wrocławskiej 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: pianino i 400 krzeseł restauracyjnych.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 marca br. o godz. 14,30 sprzedam przy ul. Długiej 61 n. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko i fotel biurowy. dywan i obraz (żniwo).

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 marca br. o godz. 13,30 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 125 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: leżankę z nakryciem i obraz, owoce.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 marca br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Długiej 49 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko i botel biurowy.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 5 marca o godz. 13 popoł. przy ul. Karpackiej 8 odbędzie się licytacja samochodu ciężarowego do wożenia bydła. O godz. 10 rano przy ul. Grunwaldzkiej 43: 1 maszynę do szycia.

II. Urząd Skarbowy. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 5. 3. 32. o godz. 2 popoł. sprzedam w Mirowicach pow. Bydgoszcz u p. Malanowskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 krowę czarno-białą, 1 maciorę około 3 ctr i 6 prosiaków.

M. Betrand, komornik sąd. w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

W sobotę, dnia 5 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę na składnicy firmy Hartwig przy ul. Dworcowej 54 o godz. 10: 41 par trzewików damskich, 2 pary kaloszy męskich, 52 pary śniegowców damskich, męskich i dziecięcych, 1 lokomobilę na kołach, motor 9 i pół konny na prąd zmienny, 3 opony samochodowe, urządzenie składowe, rower męski, 1 partję segregatorów, różne meble jak szafy, umywalki, łóżka, stoliki nocne, stoły, krzesła, pościele, sprzęty kuchenne, powielacz, walizki itd.

Walkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 marca br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 7 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko dębowe.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

GDYNIA

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 3. 32. o godz. 11 sprzedane będą w Gdyni-Chylonja za gotówkę najwięcej dającemu: dwa konie siwe. Zbiórka reflektantów przed domem Dana Pawła.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 3. o godz. 11 sprzedane będą w Gdyni-Chylonja za gotówkę najwięcej dającemu: jeden samochód ciężarowy. Zbiórka reflektantów przed sklepem Świtońskiego Edm.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 3. o godz. 12 sprzedany będzie w Gdyni-Chylonja za gotówkę najwięcej dającemu: jeden kiosk. Zbiórka reflektantów przed mieszk. Kuhla Antoniego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 3. o godz. 10 sprzedane będą w Gdyni-Chylonja za gotówkę najwięcej dającemu: 1 maszynę do heblowania desek, 1 maszynę do wiercenia, 1 maszynę do obróbki surowca, oraz 8 m^3 desek sosnowych. Zbiórka reflektantów przed Gdyńską Spółką Stolarską w Chylonji.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8. 3. o godz. 14 sprzedany będzie w Gdyni, ul. Leśna za gotówkę najwięcej dającemu: jeden samochód osobowy. Zbiórka reflektantów przed domem p. Izmajera.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 marca o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: pianino, radjoaparat „Telefunken“ kompl., bieliźniarkę, stół, 4 poduszki haftowane.

Linde, komornik sądowy.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zwycięscy i zwyciężeni

czy dwaj równouprawnieni członkowie Ligi?

Konflikt Dalekiego Wschodu przed forum zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 4. 3. (Pat). Otwierając nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów przewodniczący Rady Ligi Paul Boncour zobrazował wyczerpująco kilkumiesięczne usiłowania Rady Ligi Narodów zlikwidowania na zasadzie art. 11 i 15 paktu konfliktu na Wschodzie. **Być może, że bez tej interwencji Rady Ligi Narodów byłby wybuchł wielki pożar narodów.** Zadaniem Rady Ligi jest uwieńczenie usiłowań Rady przez doprowadzenie do zgody.

Genewa, 4. 3. (Pat). Po południu odbyło się **drugie posiedzenie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi.** Zapowiedziane przemówienia **przedstawicieli Chin i Japonji** przyciągnęły liczną publiczność na trybuny dla publiczności. Zwraca uwagę obecność prawie całej delegacji amerykańskiej, natomiast z delegacji sowieckiej nie przybył nikt.

Pierwszy przemawiał delegat chiński Yen. Rokowania pokojowe — oświadczył Yen — są zerwane. **Warunki, postawione przez Japonję są warunkami, jakie dyktuje zwycięzca zwyciężonemu.** Chiny odmawiają przyjęcia tych warunków.

Genewa, 4. 3. (Pat). Po przemówieniu delegata chińskiego zabrał głos **przedstawiciel Japonji.** Omówił on przyczyny konfliktu szanghajskiego, przyczem **zapewnił o gotowości Japonji do wzięcia udziału w konferencji okrągłego stołu w Szanghaju.** Poprzednio jednakże **musi nastąpić zawieszenie broni,** które może być zawarte tylko **na miejscu.** Co się tyczy Mandżurji, to rząd japoński uważa, że jest to sprawa, która nie powinna być dyskutowana na zgromadzeniu.

Genewa, 4. 3. (Pat). Wczoraj po południu delegat chiński zakomunikował sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, **jakie warunki postawiła Japonja w celu przerwania kroków wojennych.** Japonja zgodzi się na zawieszenie broni tylko wtedy, **jeżeli Chiny zgodzą się na wycofanie wojsk na pewien dystans od Szanghaju.** Delegat Chin oświadczył, że warunki, przedstawione przez Japonję odbiegają od pierwotnego układu. Są to warunki kapitulacji, na które Chiny nie mogą się zgodzić.

Genewa, 4. 3. (Pat). Przed wczorajszem zgromadzeniem Ligi Narodów rozdane zostało **memorandum rządu japońskiego** które przedstawia punkt widzenia Japonji. Memorandum obejmuje **omówienie ewolucyjnej polityki rządu chińskiego, agitację antycudzoziemską,** a w szczególności **agitację antyjapońską oraz uwagi o komisji szanghajskiej.** W przeciwieństwie do ekspose chińskiego, które obejmuje także kwestję mandżurską, memorandum japońskie dotyczy wyłącznie Szanghaju, gdyż rząd japoński stoi na stanowisku, że zgromadzenie ma się zająć wyłącznie wypadkami szanghajskiemi, a nie likwidacją konfliktu chińsko - japońskiego.

Kolumny wojsk japońskich maszerują w głąb Chin

Chińczycy zaniechali kroków nieprzyjacielskich

Szanghaj, 4. 3. (Pat). Urzędowo donoszą, że **wojska chińskie otrzymały rozkaz zaniechania kroków nieprzyjacielskich nawet w razie prowokacji.**

Szanghaj, 4. 3. (Pat). Donoszą urzędowo, że **Japończycy zawładnęli fortem Woosung. Japończycy posuwając się szybko naprzód, zajęli cały odcinek Szanghaju aż do Nan-Siang,** który zdobyli rano. Dywizja japońska posuwa się obecnie ku **Kia-Ting-Sien,** znajdując się w połowie drogi pomiędzy Nan-Siang i Liu-Ho. Wojska chińskie opuściły również miejscowość Chen-Su.

Poseł japoński w Chinach złożył wczoraj ambasadorowi Wielkiej Brytanji **nowe żądania Japończyków,** które zgodnie z jego życzeniem ambasador złożył chińskiemu wiceministrowi spraw zagr.

Londyn, 4. 3. (Pat). Wczoraj po południu nadeszła do Londynu **niepokojąca wiadomość o stanowisku, zajmowanem przez Chińczyków w Szanghaju.**

Konferencja pokojowa, jaka miała się odbyć na pokładzie krążownika brytyjskiego **„Kent"** pod przewodnictwem admirała Kelly **nie doszła do skutku z powodu odmowy Chińczyków, którzy oświadczyli, że nie mają wiary w pokojowość zamiarów japońskich.** Japończycy oświadczyli, że ich działania wojenne zostały ukończone i że wobec tego gotowi są przekazać jutro dzielnicę japońską w koncesji międzynarodowej pod zarząd władz municypalnych.

Tajemnicza eksplozja na 2-ch japońskich krążownikach

Berlin, 4. 3. (Pat). Prasa berlińska donosi z Szanghaju, iż na **dwóch japońskich okrętach wojennych nastąpiła tajemnicza eksplozja.** Na pancerniku „Idzuumo" zniszczone zostały dwa działa, a na kontrtorpedowcu jedno działo. Podczas eksplozji dwóch marynarzy zostało zabitych a 9 rannych. Naczelne dowództwo japońskie przypisuje te wybuchy działalności tajnej organizacji chińskiej. Aresztowano 9 Chińczyków pod zarzutem współdziałania w wywołaniu tych wybuchów.

W 200 rocznicę urodzin Waszyngtona

Życzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Waszyngton, 4. 3. (PAT.) Z okazji uroczystości 200 rocznicy urodzin Waszyngtona p. Prezydent Rzplitej przesłał na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera następującą depeszę:

J. E. Herbert Hoover, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. Waszyngton.

200-tna rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona daje mi sposobność ponowienia wobec W. E. jaknajserdeczniejszych i niezmiennych życzeń dla Niej oraz pomyślności dla Stanów Zjedn. Uroczystość ku czci wielkiego Twórcy wolności Ameryki, którego pamięć związana jest z nazwiskami naszych patrjotów, co walczyli za tę sprawę znajduje szczególnie gorące echo w Polsce.

Na tę depeszę otrzymał p. Prezydent Rzplitej następującą odpowiedź:

Pamięć W. E. o rocznicy urodzin Waszyngtona przyjęta została z wdzięcznością, gdyż w sercach Amerykanów cześć dla Waszyngtona łączy się ze wspomnieniem patrjotów polskich, którzy wraz z nim dzielili triumf budowy nowego państwa. Jestem bardzo szczęśliwy, przesyłając W. E. i polskiemu narodowi pozdrowienie i życzenia pomyślności. (—) Herbert Hoover.

Prezydent Finlandji

wzywa Lappowców do rozjechania się do domów

Helsingfors, 4. 3. (Pat). W związku z **ustąpieniem dwóch ministrów, należących** do partji zjednoczenia w dniu wczorajszym **szef sztabu generalnego Oesch został mianowany ministrem spraw wewn.**

Helsingfors, 4. 3. (Pat). Prezydent **republiki wystosował wczoraj wieczorem radjodepeszę do zebranych w Menzele lappowców, polecając im natychmiastowe rozjechanie się do domów** i w razie wykonania rozporządzenia gwarantując im niekaralność, o ile nie są przywódcami buntu.

Ghica ustępuje

ze stanowiska rumuńskiego min. spraw zagranicznych

Bukareszt, 4. 3. (Pat). Szereg dzienników zamieszcza wiadomość, że niezwłocznie po swym powrocie z zagranicy **minister Ghica poda się do dymisji ze stanowiska ministra spraw zagr.** Ewentualne kierownictwo resortu zagranicznego objąłby Argentoiano. W kołach urzędowych zaprzeczają tym wiadomościom.

Jan Kiepura zaręczył się?

Wiedeń, 4. 3. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Bodapesztu, że **Jan Kiepura zaręczył się w Budapeszcie z córką właściciela ziemskiego Halmosa.** Ślub jego odbyć się ma w Budapeszcie jeszcze w tym miesiącu.

Maleńki synek Lindbergha

poszukiwany przez policję całej Ameryki



Żona Lindbergha

Sensacyjne **UPROWADZENIE MALEŃKIEGO SYNKA LINDBERGHA** — wywołało **w całej Ameryce najwyższe podniecenie.**

Już w godzinę po ujawnieniu zbrodni **cała policja w stanie New-Jersey została zaalarmowana.** Szosy zostały obstawione przez urzędników, którzy kontrolowali wszystkie przejeżdżające auta. W godzinach rannych zgłosiło się do jednego z komisarjatów policji kilku robotników, którzy zeznali, że **wieczorem dnia poprzedniego zatrzymał się w miejscu, gdzie pracowali, samochód, którego pasażerowie rozpytywali się o drogę do posiadłości Lindbergha.** Samochód, w którym znajdowało się trzech mężczyzn, miał **numer nowojorski.**

W akcji odszukania zaginionego dziecka, którą kieruje prezydent policji Nowego Jorku Mulroney, bierze udział 100 tysięcy urzędników policji i wojska. Zmobilizowano oddziały śledcze policji **we wszystkich 48 stanach Ameryki Północnej od zatoki Meksykańskiej do Kanady.** Poszukiwania przeprowadza się przy **pomocy samolotów i statków.** Straż przybrzeżna otrzymała rozkaz **przeszukania wszystkich jachtów prywatnych.** W samym Nowym Jorku wszystkie mosty, dworce, tunele i przewozy przez Hudson są pilnie strzeżone. Komunikacja odbywa się z powodu skrupulatnej rewizji ze znacznem opóźnieniem.



Ten, którego szuka cała Ameryka



Bohater oceanów — Lindbergh

Sławny bandyta Al Capone, który odsiaduje **10-letnią karę więzienną,** opublikował list, w którym oświadcza, że **o ile otrzyma urlop z więzienia, sam podejmie się odszukać dziecko.** Pozatem wyznaczył on nagrodę w wysokości **10.000 dol.** za wykrycie sprawców porwania. — Duchowni wszystkich wyznań zarządzili **modły na intencję odnalezienia dziecka.**

Redakcja gazety „Philadelphie" otrzymała wiadomość telefoniczną, że synek **Lindbergha pozostaje pod opieką dyplomowanej pielęgniarki,** poczem komunikacja telefoniczna została przerwana i redakcja nie mogła się dowiedzieć innych szczegółów.

Wyrok w procesie toruńskim

Dnia 3 bm. zapadł wyrok w procesie, który toczył się od dłuższego czasu w toruńskim Sądzie Grodzkim z oskarżenia ks. sen. F. Bolta przeciwko b. wojew. Lamotowi, b. nacz. red. „Dnia Pom." p. dr. Brzegowi oraz red. odpow. Nowakowskiemu. Wyrokiem Sądu oskarżeni skazani zostali: p. Lamot na 300 zł. grzywny, pp. Brzeg i Nowakowski po 50 zł. grzywny.

W obszernej motywacji wyroku przewodniczący Sądu p. dr. Gumiński stwierdził m. in., że oskarżeni przeprowadzili zasadniczo dowód prawdy, a ukarani zostali z tytułu zniewagi formalnej.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł